



ŚWIĘTY JÓZEFIE OREĐUJ ZA NAMI



Materiały formacyjne dla Bractwa Szkaplerznego
Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych

[34]

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów niezamówionych,
zastrzega sobie prawo ich skracania oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.
Do użytku wewnętrznego.



Święta Boża Rodzicielko, Chwało Góry Karmel,
zechciej odzianych Twoją Szatą przyodziać cnotami Twoimi
i zachowaj ich zawsze od wszelkich niebezpieczeństw
duszy i ciała. Amen.

Pod opiekę Twojego miłosierdzia uciekamy się, o Matko Boża.
Nie odrzucaj prośb, [które do Ciebie zanosimy] w naszych potrzebach,
lecz zachowaj nas od niebezpieczeństwa,
[Ty] jedynie czysta i błogosławiona.

Najstarsza zachowana modlitwa Maryjna (III w.).

BIBLIOTEKA FORMACYJNA
→ RODZINY SZKAPLERZNEJ ←



SPIS TREŚCI

KONFERENCJE FORMACYJNE

- Miesiąc I – styczeń
Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD: *100-lecie urodzin
Św. Jana Pawła II (8)* 3
- Miesiąc II – luty
Szczepan T. Praškiewicz OCD: *Maryja karmelitańskich legend i tradycji (6)* . 9
- Miesiąc III – marzec
Włodzimierz Tochmański OCD: *Bractwo Szkaplerzne (4)* 19
- Litania do Świętego Józefa 27

Z ŻYCIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO (RODZINY SZKAPLERZNEJ)

- Papież: żyjemy w czasach Maryi, przyjmijmy Ją jako znak 29
- Abp Jędraszewski do świeckich w Karmelu 30
- Przesłanie Kapituły Generalnej 35
- Mamy nowego Generała 41
- Pszczyna 43
- Zawiercie – 20-lecie powstania Bractwa 45
- Rzeszów: 10 rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Szkaplerznej 47
- Złoty Olimpijczyk ze szkaplerzem na szyi 53
- Nasi zmarli 55
- Poezja 58
- Migawki foto 60
- Informacje i ogłoszenia 61



KONFERENCJE FORMACYJNE



MIESIĄC I – STYCZEŃ

Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD

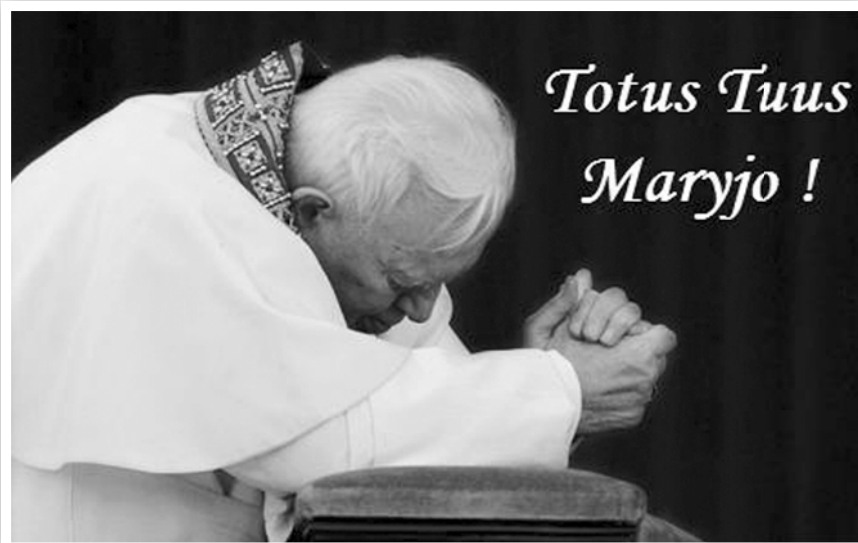
100-LECIE URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II (8)

Nauczyciel i świadek modlitwy

Pięknym cennym wymiarem karmelitańskim u św. Jana Pawła II Wielkiego jest jego osobisty stosunek do głębokiej modlitwy – zauważyli to szczególnie o. Szczepan Praśkiewicz OCD i o. Marian Zawada OCD.

Na początku już swego pontyfikatu papież nasz stwierdzał: *„Modlitwa, która w różny sposób wyraża stosunek człowieka do Boga żywego, jest także pierwszym zadaniem [...] Papieża, tak jak jest pierwszym warunkiem jego posługiwania w Kościele i w świecie”*. Za swoim mistrzem św. Janem od Krzyża formułuje prawdę, że *„jedna chwila prawdziwej adoracji ma większą wartość i przynosi więcej pożytku niż najintensywniejsza działalność, choćby to była nawet działalność apostolska”*. Podobnie traktował całe swoje kapłaństwo. Napisał: *„Modlitwa tworzy kapłana i kapłan tworzy się przez modlitwę [...] kapłan winien być przede wszystkim człowiekiem modlitwy, przekonany, że czas przeznaczony na bliski kontakt z Bogiem jest czasem najlepiej wykorzystanym, ponieważ wspomaga nie tylko jego samego, ale i pracę apostolską”*.

Przytoczyć warto kilka fragmentów z nauczania papieża o modlitwie, które wydają się oddawać znaczenie, jakie jej nadaje: *„modlitwa jest odzwierciedleniem całej stworzonej rzeczywistości, jest poniekąd funkcją kosmiczną”*. *„Stworzenie spełnia swoje opus glorie przez to, że jest, czym jest i czym się staje”*. Mamy zatem tutaj ujęcie modlitwy jako wydarzenia kosmicznego



i antropologicznego. Człowiek się modli tym, kim jest, staje się z natury kapłanem stworzenia.

Kolejne istotne zdanie papieża: „Pełnię modlitwy osiąga człowiek nie wtedy, kiedy najbardziej wyraża siebie, ale wtedy, gdy w niej najbardziej staje się obecny sam Bóg”. W modlitwie najistotniejszy jest zatem prymat Boga. Z niego wynika uświęcające naznaczenie stworzenia: „Wszystko, co zostało stworzone, zostaje objęte odkupieńczym uświęceniem, a raczej przebóstwieniem, zostaje jak gdyby wciągnięte w orbitę Boskości życia wewnętrznego Boga”. Ta-ki „rozmach” modlitwy tożsamy jest z liturgią stworzenia, które uobecnia Stwórce: „bo ostatecznie najprostszym sposobem uobecniania w świecie Boga i Jego zbawczej miłości, jest właśnie modlitwa”. W ten sposób, zgodnie ze słowami św. Pawła, może Bóg być wszystkim we wszystkich (1 Kor 15,28).

Oprócz liturgii stworzenia papież wskazuje eklezjalny wymiar modlitwy. Mówi, że Kościół jest „wspólnotą modlitwy pobudzaną przez Ducha Świętego”. I zaraz tłumaczy: „Kiedy więc ktoś się modli, kiedy żyje modlitwą, kiedy w modlitwie doświadcza Boga żywego i Jemu się powierza, jednocześnie odczuwa coraz głębiej ducha Kościoła, w którym Chrystus jest nieustannie obecny przez ukryte działanie łaski; to właśnie przynagla do najgłębszej wierności wobec Oblubienicy Chrystusa, to sprawia, że w głębi duszy rodzi

się pragnienie pracy i poświęcenia dla Kościoła. Gdy modlitwa, pobudzana przez miłość Boga, świadczy o ścisłej przyjaźni z Bogiem i w niej się doskonalą – tak, by stała się spotkaniem zjednoczeniem miłości, w którym stworzenie powierza zupełnie swoją wolę Boskiemu Przyjacielowi – wtedy przyjaźń ta staje się zaczynem apostołstwa, źródłem radości dla Kościoła i ludzi, jakby potężnym głosem przenikającym do Serca Bożego i wyzwalającym obfitość dóbr dla całego Ludu”.

Modlitwa została w swym wymiarze antropologicznym formułowana za św. Teresą od Dzieciątka Jezus jako „dar serca, umysłu i całego życia, składany Bogu”.

Powyższy wymiar modlitwy wiąże papież również z Eucharystią. W *Ecclesia de Eucharistia* czytamy: „Tajemnica eucharystyczna – ofiara, obecność, uczta – nie dopuszcza ograniczeń ani instrumentalizacji; powinna być przeżywana w swej integralności, czy to w wydarzeniu liturgicznym, czy w osobistym dialogu z Jezusem tuż po przyjęciu Komunii św., czy też podczas modlitwy na adoracji eucharystycznej poza Mszą św. W ten sposób Kościół umacnia się, wzrasta i wyraża siebie takim, jaki rzeczywiście jest: jeden, święty, powszechny i apostołski; lud, świątynia i rodzina Boża; Ciało i obłubienica Chrystusa, ożywiane przez Ducha Świętego; powszechny sakrament zbawienia i hierarchicznie uformowana komunია” (EdE 61).

Powołując się na św. Teresę od Jezusa, akcentuje również pneumatologiczny wymiar modlitwy: „Doświadczenie Boga jest tą cudowną z Nim wspólnotą, w której duch ludzki w pełni otwiera się na Jego działanie, a Duch Święty napędza go wyborną mądrością, w której dusza i serce lgną do Wcielonego Słowa, do „słodkiego Jezusa”, „bramy”, przez którą mamy przystęp do Ojca i przez którą Ojciec pozwala nam na rodzinną z sobą zażyłość: „przez tę bramę należ wejść – mówi Teresa – jeśli chcemy, by najwyższy Majestat otworzył przed nami swoje wielkie ukryte tajemnice. Innej drogi nie szukaj, choćbyś nawet osiągnął szczyty kontemplacji: tą bowiem drogą osiągniesz wszystko w sposób pewny. Pan nasz jest tym, przez którego zyskujemy wszelkie dobra”.

Charakterystyczną cechą teologii modlitwy św. Jana Pawła II jest – jak zaznacza o. Marian Zawada OCD – powiązanie jej z miłosierdziem. Brzmi tu echo postawy św. Teresy z Awili, która swoje życie czyniła księgą zmiło-

wań Pańskich. Papież nasz w encyklice *Dives in misericordia* w tonie niemal uroczystym głosił: „trzeba, ażeby wszystko to, co zostało powiedziane w tym dokumencie na temat miłosierdzia, zamieniło się i zamieniało się stale w żarliwą modlitwę: w wołanie o miłosierdzie na miarę potrzeb i zagrożeń człowieka w świecie współczesnym. To wołanie niech będzie wypełnione całą tą prawdą o miłosierdziu, jaka znalazła tak bogaty wyraz w Piśmie Świętym, Tradycji i autentycznym życiu z wiary tylu pokoleń Ludu Bożego. Odwołujemy się w nim tak jak prorocy do Boga, który nie może „brzydzić się tym, co stworzył” (por. Mdr 11,24; Ps 145[144],9; Rdz 1,31), do Boga, który jest wierny sobie samemu, swemu ojcostwu i swojej miłości” (DM 15).



Nasz święty papież dostrzega rolę antropologiczną rozmodlenia w zmaganiu się o wielkość człowieka: „*zmaganie się o zwycięstwo dobra w człowieku i w świecie rodzi właśnie potrzebę modlitwy*”.

O. Szczepan dodawał: „*nie zapomnę tego nigdy, jak na jednej z pierwszych audencji, w której zaraz po przyjeździe na studia do Rzymu w 1980 r. mogłem uczestniczyć, Ojciec Święty mówił o modlitwie, i powiedział, że jest ona człowiekowi tak potrzebna jak oddychanie. Bez oddechu – jak wiemy, człowiek umiera. Umiera też, w sensie duchowym, bez modlitwy!*...

W nowicjacie, pamiętam to dobrze, pocziwy o. Rudolf, nasz nieoceniony Magister, uczył nas, że „*karmelita bez modlitwy, to jak wódz przegranej bitwy*”. Trzeba by tę sentencję rozszerzyć: chrześcijanin, więcej, człowiek bez modlitwy, to wódz przegranej bitwy! Tego uczył i to potwierdzał własnym życiem Papież z rodu Polaków, Papież od samego dzieciństwa związany z Karmelem, Papież, który był prawdziwym mężem modlitwy, trwającym na niej z rozpostartymi rękoma, jako nowy Mojżesz przełomu tysiącleci (por. Wj 17,11-13)”.

U św. Jana Pawła II możemy podziwiać nie tylko słowa o modlitwie – jawi się przede wszystkim jako rozmodlony człowiek. Jego osobiste rozmodlenie potwierdza wielu świadków, między innymi kard. Deskur zaświadcza o czasach seminaryjnych: „*wyróżniał się spomiędzy nas świętością i głębią swego modlitewnego życia*”. A jego osobisty sekretarz kard. Dziwisz wyznaje: „*Dla niego Msza święta, odmawianie brewiarza [...] były podstawowymi elementami jego życia duchowego, to znaczy jego ustawicznego trwania w bliskości Boga*”. „*Doświadczenie modlitwy – oto wewnętrzny sekret Ojca Świętego i zarazem klucz do zrozumienia dynamizmu mozaiki jego niezwykłej osobowości*”.

Zachowała się jego notatka z wakacji spędzonych w Raciborowicach: „*Wiele czasu spędzałem w starym raciborowickim kościele [...]. Wiele godzin przemedytowałem spacerując po cmentarzu. Przywoziłem do Raciborowic także swój warsztat studiów – tomy św. Tomasza z komentarzami. Uczyłem się teologii niejako w samym «centrum» wielkiej teologicznej tradycji. Pisałem już wówczas pracę o św. Janie od Krzyża*”.

Duchowość św. Jana Pawła II była zatem na wskroś karmelitańska. „*Na czoło w duchowości tej wybija się praktyka modlitwy i poprzez nią zjednocze-*

nie Ojca Świętego z Bogiem, które były prawdziwym źródłem bogactwa jego osobowości i światła jego nauczania, a także jego niezmiernej odwagi i niezmordowanej działalności apostolskiej, jak również jego naturalności i bezpośredniości w kontaktach z ludźmi i z przyrodą, jego atrakcyjności, uroku, mocy pociągania i wpływania na innych” – podsumowuje o. Szczepan Praśkiewicz OCD i zaznacza, że karmelitańska modlitwa leżała u podłoża „całej owocnej i cenionej działalności Papieża”, „bez dostrzeżenia tego istotnego, karmelitańskiego źródła, nie sposób zrozumieć Jana Pawła II”. Cdn.

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Dokończ myśl św. Jana od Krzyża, przejętą przez św. Jana Pawła II, i wyjaśnij ją: „Jedna chwila prawdziwej adoracji ma większą wartość i przynosi więcej pożytku...”.
2. Dlaczego w modlitwie najważniejszy jest prymat Boga?
3. Co było źródłem bogactwa osobowości i nauczania polskiego Papieża?



MIESIĄC II – LUTY

Szczepan T. Praškiewicz OCD

MARYJA KARMELITAŃSKICH LEGEND I TRADYCJI (6)

9. Eliańsko-maryjny płaszcz Karmelu ocala i nawraca Żydów

W legendach karmelitańskich Maryja Dziewica posługuje się też zewnętrznymi znakami, które świadczą o przynależności zakonników do Niej samej, jak np. ich biały płaszcz czy brunatny szkaplerz. Istnieje też wiele opowiadań o tym, jak odziani białym płaszczem karmelici mogli dzięki szczególnej opiece Maryi uczynić wiele dobra dla bliźnich, rozszerzając na ziemi królestwo Jej Syna, Jezusa Chrystusa. Zacytujmy jedno z nich, które czerpiemy z książki o. Osińskiego:

„W roku 1236 [pewien karmelita], który natenczas był w białym płaszczu w drodze (...) miał następujące zdarzenie. Kiedy przejeżdżał (...) nad rzeką, spostrzegł niektórych Żydów przechodzących po drugiej stronie tej rzeki, drogą bardzo wąską, wijącą się między wysokimi górami. Kiedy więc mąż Boży po jednej stronie rzeki a Żydzi po drugiej podróż odprawiali, nagle woda przybierać zaczęła, a gwałtowny jej prąd owych Żydów porywa i z sobą unosi. Żydzi w rozpacz, widząc oczywiste niebezpieczeństwo, grożące im utratą życia, zanoszą prośby do męża Bożego o ratunek. W nim bowiem całą swoją nadzieję położyli, bo już poprzednio o jego cudownej władzy słyszeli. To też w tej naglej potrzebie przerwali pobożny śpiew modlącego się karmelity, zawoławszy jednocześnie przeraźliwym głosem: ratuj nas Panie, mocą twego Boga! Jeżeli przyrzekiecie – odpowiedział kapłan – że uwierzycie w Chrystusa, że przyjmiecie chrzest święty, i zostanieie chrześcijanami całą duszą i sercem, w imię Boga będziecie wybawieni z tego niebezpieczeństwa. Wierzymy

– zawołali – w Chrystusa Nazareńskiego, wierzymy w słowa twoje, i błagamy o chrzest święty.

Wtedy mąż Boży przeszedł do nich po wierzchu wody i ochrzcił ich tą samą wodą, która pochłonąć ich miała. Kiedy się to działo na środku rzeki, wody jak nagle wzbierały tak i opadać poczęły, a mąż Boży i owi ochrzczeni Żydzi, wrócili na ląd bez najmniejszego uszkodzenia i cudem z niebezpieczeństwa niezawodnej śmierci wyratowani zostali”.

10. Szkaplerz tłumi pożar i powiększa wśród ludu autorytet karmelitów ośmieszanych przez kalwinistów

Inna legenda, której polski przekład zawdzięczamy także o. Osińskiemu, opowiada, że Maryja broniła karmelitów i powiększała ich autorytet nie tylko w trudnościach, jakich doświadczali na górze Karmel, czy też w czasie emigracji i inkulturacji w Europie, ale i później, bo także w drugiej połowie XVII wieku:

„W roku 1656, podczas missyj w Saint-Aulay (...), odprowadzanych przez księży misjonarzy (...), około godziny 10-tej wieczorem, wszczął się w jednym domu pożar, który szerzył się z niesłychaną gwałtownością. Lud biegł spieszenie na ratunek. Pomiędzy ratującymi znajdował się pewien pobożny kapłan. Przypomniawszy sobie, że przed dwudziestu laty podobny pożar (...) został wstrzymany potężną siłą szkaplerza świętego. Otóż odmówiwszy krótką lecz pełną wiary i żarliwości modlitwę, przywołał młodego człowieka wzorowej pobożności (...) i rzekł mu: weź twój poświęcony szkaplerz i rzuć go w ogień najgwałtowniejszy. Młodzieniec nie badał przyczyn, tylko usłuchał głosu świątobliwego kapłana, precisił się przez tłumy ludu i rzucił szkaplerz w największe płomienie, które natychmiast mocą Najświętszej Panny wbiły się kłębami do góry, i ogień wobec całego zgromadzenia nagle zagaśł. Lud wzruszony tym dobroczynnym skutkiem, nie mógł oderwać oczu od miejsca, na którym ten cud jawny i wielki był spełniony, a wiara jego i wdzięczność wzmogły się jeszcze, gdy na drugi dzień znaleziono wśród zgorzeliska i gruzów szkaplerz święty nienaruszony. Przypomni temu zdarzeniu kalwini, nie umiając, albo raczej nie chcąc pojąć łask Boga, objawianych na ziemi tak cu-

downemi sposobami, nazwali młodego człowieka czarownikiem. (...) Katolicy przeciwnie, korząc się przed potęgą wiekuistego Pana, uznali Jego nieograniczoną dobroć i łaskawość, uwierzyli, że dozwolił być im naoczniemi świadkami widocznego swego cudu i chwalcę Boga i Jego Matkę oddali zarazem cześć sile szkaplerza świętego i zakonnikom, którzy go im przywieśli” (OS 114-115).

11. Z legend polskich (1): cudownie dokończony obraz Matki Bożej Piaskowej w Krakowie

Pośród legend karmelitańskich nie sposób nie umieścić też choćby jednej z tych, które opowiadają o cudownie dokończonych nie ludzką ręką obrazach Maryi, malowanych przez karmelitów dla celów Jej publicznego kultu. Legenda powinna być bliska szczególnie nam, Polakom, gdyż opowiada powstanie obrazu Matki Bożej Piaskowej z klasztoru karmelitów dawnej obserwancji w Krakowie.



Matka Boża Piaskowa

W starym przekazie, spisany przez o. Wacława Nowakowskiego, kapucyna, i powielonym w albumie wydanym z okazji 600-lecia pobytu karmelitów w Polsce w 1997 roku, czytamy:

„Pewien karmelita, ksiądz pobożny i snadź niepospolity artysta-malarz, powziął szczęśliwą myśl z wyższego widocznie natchnienia, odmalowania wizerunku Matki Bożej na zewnętrznej ścianie, ponad drzwiami bocznymi kościoła. Gdy rzeczony karmelita-malarz rozpoczął swe dzieło nakreśliwszy kontur, zadzwoniono właśnie na pacierze, więc skierował swe kroki do chóru, zostawiwszy malowanie. Tymczasem podczas jego nieobecności niewidzialna ręka dokończyła tworzenie wizerunku. Następnego dnia zbierały się gromadki ludzi podziwiając Madonnę”.

Jak konkluduje o. Jerzy Zieliński OCD: *„wszystkie podobne przekazy łączą wspólna myśl – każdy obraz Maryi powstaje w Karmelu z Bożego natchnienia i jest potwierdzeniem wyboru przez Nią tegoż zakonu dla dzieła szerzenia Jej czci”.*

12. Z legend polskich (2): zapowiedziane przez staruszka powstanie sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej

W całej Polsce znane jest sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej i wielkiego Jej czciciela – św. Rafała Kalinowskiego w Czernej k. Krakowa, w którym od lat mieści się także nowicjat karmelitów bosych. W 1988 roku obraz Matki Bożej Szkaplerznej, wzorujący się na rzymskiej ikonie Matki Boskiej Śnieżnej – *Salus Populi Romani*, został ukoronowany papieskimi koronami Jana Pawła II. Otóż z powstaniem sanktuarium, które w swoich początkach było karmelitańskim eremem, wiąże się też piękna legenda, ukazująca, że Maryja sama obrała sobie to miejsce, aby rozlewać z niego swe łaski na karmelitów bosych i cały lud Boży. Za o. Ignacym od św. Jana Ewangelisty, zasłużonym historykiem zakonu i przełożonym eremu w Czernej w latach 1643-1646, przytacza ją za naszych dni współczesny historyk i długoletni przełożony prowincjalny, a nadto przez dwie kadencje przeor czarneński, o. prof. Benignus J. Wanat OCD. Zacytujmy:

„Dnia 20 czerwca 1620 roku Definitorium Generalne w Rzymie upoważniło o. Jana Marię od św. Józefa (Joannes Centurioni), prowincjała karmelitów

bosych w Polsce, do założenia pustelniczego klasztoru dla polskiej Prowincji Ducha Świętego. Pięć lat czekano na fundatora i poszukiwano odpowiedniego miejsca. Podanie głosi, że na niedostępne wzgórze nieopodal wsi Czerna, pokryte skałami, jarami i zaroślami, należące do majątku Jana Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego, często przychodził z pobliskiej wioski na modlitwę staruszek. Ludzie pytali go, dlaczego nie chodzi do kościoła na modlitwę, tylko przychodzi tutaj, na to samotne miejsce. On dał im taką odpowiedź: za niedługo na to miejsce przybędą wybitni słudzy Boży i zasłyną wielką świętością życia. Na tych samotnych skałach zbudują kościół i oddawać będą doskonałą cześć Bogu i Najświętszej Maryi Pannie. Niebawem proroctwo się spełniło. W 1625 roku fundację eremu podjęła Agnieszka z Tęczyńskich Firlejowa, wojewodzina krakowska”.



*Klasztor karmelitów bosych w Czernej – sanktuarium
Matki Bożej Szkaplerznej (pocztówka z początku XX wieku)*

Zakończenie

Na podsumowanie przywołajmy jeszcze raz wymowne słowa o. Osińskiego:

„Otóż kiedy zakon karmelitów krzewiąc się w Europie, walczył z coraz nowymi przeciwnikami o swe starożytne pochodzenie i o najzaczniejszy tytuł, jaki posiada w mianie braci Najświętszej Maryi Panny z góry Karmelu, zawsze rozciągała się nad nim cudowna opieka Królowej Nieba i zawsze zasłaniała go swą szczególniejszą łaską przed prześladowaniami, zawsze dopomagała mu do odniesienia zupełnego zwycięstwa nad przeciwnikami, którymi kierowała jedynie niechęć z zazdrości płynąca. Maryja to przez swe cudowne objawienia i wyraźne rozkazy, dane najwyższym władcom Kościoła, utwierdziła przywileje zakonu karmelitów; Maryja to zdziałała, że papież, apostolską swą powagą rozstrzygnęli spór zacięty na korzyść prawdy i nakazali uznawać zakonników karmelitów za pochodzących od Eliasza i Elizeusza proroków, za braci Najświętszej Maryi Panny z góry Karmelu, którym to prawdom świat uporczywie się sprzeciwiał”.

I pozostając w dobrej wierze, pisał on nadal, jako były przełożony prowincjalny zakonu karmelitańskiego, który wcześniej niejako z urzędu trudił się o jego rozwój na naszych ziemiach:

„Oto jest obraz zakonu karmelitów, przedstawiony we wszystkich jego przejściach, poczynwszy od chwili założenia w roku 926 przed narodzeniem Chrystusa, aż do dzisiejszych czasów. W obrazie tym spostrzegamy rozliczne wypadki i koleje, jakie przechodzić musiał, tysiączne prześladowania, uciski, męczeństwa i mordy nad zakonnikami spełniane. (...) A jednak wszystkie te przeciwności losu, których daleko mniejsza ilość wiele innych instytucji wygładziłaby ze świata, a może i zatarłoby się w pamięci ludzkiej o nich wspomnienie, zakon karmelitów pokonał wytrwałością swoją i pełną wiarą w ciągłą, troskliwą nad sobą opiekę Najświętszej Bogarodzicy, wyszedł świetnie ze wszystkich walk i w swej pierwotnej zasadzie dotrwał do naszych czasów, w niczem niezmieniony co do ducha, choć uległ zmianom zewnętrznym, powierzchownym.

Widzieliśmy tego zakonu początek sięgający jeszcze czasów zamierzchłych; widzieliśmy ciągły jego postępek i rozwój mimo tak silnemi i umiętętnemi rękami usypywanych [trudności]; widzieliśmy wreszcie nieprzeliczone cuda, z których

tylko małą cząsteczkę przedstawiliśmy i na koniec widzimy to, co jest w dowodach dotykalnych, że choć padają klasztory karmelitów w jednych miejscach, to wszakże w drugich żyją i rozwijają się coraz wzniosłej i widocznej.

Rzym, pan świata, upadł przez wielkość swoją; otóż o wiele łatwiej upaść może bezsilna instytucja, zależna od woli ludzkiej, zwłaszcza instytucja, którą ścigała zawzięcie, prześladowała okrutnie nieprzychylność możnych świata tego panów. A jednak ostała się i żyje i żyć będzie!

Cóż więc ją zasłaniało przed burzami tak często i tak groźnie nad jej czołem się rozciągającymi? Co wzmacniało jej fundamenta tylokrotnie podkopywane? Co wreszcie dopomogło jej do wyjścia bez skazy, bez szwanku w tyło licznych walkach?”

Skoro pisał z takim zapalem i z takim wewnętrznym przekonaniem, nie dziwi nas, czego oczekuje od czytelnika. Jest wewnętrznie przekonany, że czytelnik intuicyjnie odczuje i stwierdzi, że tylko opieka Matki Najświętszej ocaliła karmelitów i nadal im towarzyszy: „Sądzimy – pisze – że dla każdego czytelnika, który z rozwagą to pisemko odczytał, odpowiedź na te pytania jest zbyt cenną, oni ją sobie sami dadzą, bo ją z historii wyczerpnęli”. Jednak bierze pod uwagę i tych czytelników, którzy nie potrafią, albo nie chcą wyciągnąć właściwych wniosków. Dlatego niezwłocznie dodaje: „Ale dla tych, którzy czytali bez uwagi lub z unudzeniem, dla tych, którzy mają nieszczęście uważać się za wyższych przez rozum, od skromnych zakonników, co się powazyli chcieć karmić ich wyniosłe umysły cudownymi zdarzeniami, w jakie nie wierzą i co na zgorszenie innych objawiają, odpowiedzieć musimy, a w tej odpowiedzi musimy zamieścić siłę nadprzyrodzoną i raz jeszcze odwołać się do cudów, to jestże wszystko to, co się stało i co istnieje, jest to opieka Najświętszej Maryi Panny, bezprzestannie nad braćmi swymi czuwająca i zasłaniająca swą niebieską potęgą zakon karmelitów!”

I zawiera swój zakon Najświętszej Dziewicy, przekonany, że skoro broniła go w przeszłości, nie inaczej będzie czynić i czasach, które nadejdą, zawsze też ciesząc się z tego, że przyszli karmelici będą w Jej czci naśladowcami swoich poprzedników:

„Otóż kończąc niniejszy opis nie dodamy już nic więcej jak tylko najpokorniejszą prośbę, którą zanosimy do Królowej Nieba, aby nigdy nie wypusz-

czala z swej macierzyńskiej opieki tej starożytnej instytucji Jej wyłącznie czci poświeconej i aby dozwalała swym braciom karmelitom naśladować ściśle cnoty wszystkich swoich poprzedników, którzy już teraz w przybytku wybranych Pańskich wiecznej używają szczęśliwości, na którą my jeszcze pracować musimy i daj Boże wielki, aby ta praca nie była bezowocną, aby się Tobie podobała, a tem samem, aby nam utorowała pewną drogę tam, gdzie Ty przedwiecznie i wiekuiście przebywasz”.



Faksymile strony tytułowej „Skarbu karmelitańskiego”
wydanego w Krakowie w 1657 r.

Cóż możemy dodać do refleksji o. Osińskiego? Potwierdzają one to, co powiedzieliśmy na początku tego rozdziału, że większość najstarszych legend powstałych w zakonie skupia się na problematyce osobistych interwencji Maryi na rzecz wspólnoty karmelitańskiej, która w swych początkach w Ziemi Świętej i emigracji do Europy doświadczyła wielu trudności, ale potrafiła je przewyciężyć i to jedynie dzięki opiece Maryi Dziewicy. Ludzkie środki obrony zawodziły; nie zawiodła jednak opieka Tej, którą uważali za swoją Panią i Królową. W Jej macierzyńskie dłoniełożyli całkowitą ufność i nadzieję, i nie zawiedli się; Ona zawsze przychodziła z pomocą. A legendy karmelitańskie odzwierciedlają i opowiadają to w nader barwny i tchnący głęboką wiarą i przekonaniem sposób, stanowiąc przekaz o wielkiej wymowie ideologicznej.

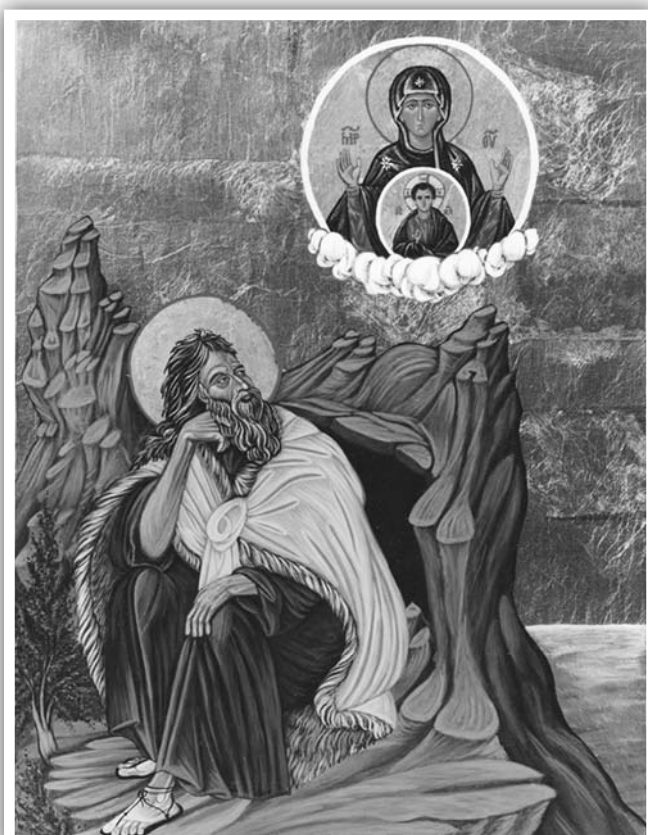
Każdy zakon, to prawda, dziedziczy ogromne bogactwo przekazów o swoich początkach, miejscach powstania, założycielach i świętych. Karmel nie stanowi w tym względzie wyjątku. Jest jednak pewna cecha, która go wyróżnia. Stworzona przez karmelitów tradycja eliańsko-maryjna, zrodzona z potrzeby udowodnienia prawowitości istnienia zakonu, jest wewnętrznie nader spójna i przejrzysta. Uświadamia nam to, jak tradycja ta niezmiernie mocno wrosła nie tylko w duchowość i burzliwą historię początków Zakonu, ale przede wszystkim w przestrzeń wyobraźni i serca karmelitów, w których trwa po dzień dzisiejszy.

Zarówno mszał, jak i brewiarz karmelitański, po posoborowym „aggiornamento” zachowały święto Proroka Eliasza, jako duchowego ojca zakonu, a w patronalną uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej odczytują tekst Pierwszej Księgi Królewskiej (1 Krl, 18-42-45) opisujący jego modlitwę o deszcz, który przyniosła chmurka (*nubecula parva*), interpretowana w legendach jako figura Najświętszej Dziewicy. Także *Konstytucje* zakonne zachęcają do łączności „z pierwowzorami biblijnymi, tj. Prorokami i wielkimi Ojcami Karmelu”, gdyż „początki zakonu i jego nazwa *braci Najświętszej Maryi Panny z góry Karmel* oraz bardzo dawne tradycje duchowe ukazują [jego] maryjny i biblijny charakter” (Konst. 2,9). Nadto *Przepisy wykonawcze* polecają „pielegnować przedsięwzięcia, jakie uzna się za zgodne z maryjnymi i eliańskimi tradycjami i dziełami zakonu”. Także ceremoniał i zwyczajnik Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, zatwierdzone przez Radę Pro-

wincjalną i opublikowane w 2005 roku, zawierają wskazówki dotyczące należytego kultu Najświętszej Maryi Panny w liturgii i w codziennym życiu wspólnot zakonnych tejże prowincji. Cdn.

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jakie legendy związane są z płaszczem, szkaplerzem czy obrazem Maryi w Karmelu?
2. Gdzie jest miejsce, które Maryja obrała sama sobie, aby rozlewać z niego swe łaski na karmelitów bosych i cały lud?
3. Jaką rolę pełnią legendy karmelitańskie?



MIESIĄC III – MARZEC

Włodzimierz Tochmański OCD

BRACTWO SZKAPLERZNE (4)

Centralnym sanktuarium kultu Matki Bożej Szkaplerznej w XVIII wieku był klasztor karmelitów bosych w Berdyczowie. Przybywały do niego piel-



grzymki z całej Ukrainy, Podola i Wołynia. W 1630 r. wojewoda kijowski Janusz Tyszkiewicz wznosił w Berdyczowie kościół i klasztor – twierdząc dla karmelitów bosych jako wotum dziękczynne za uwolnienie z niewoli tureckiej. Po wybudowaniu ofiarował do niego obraz Matki Bożej, czczony od dawna w rodzinie Tyszkiewiczów. Zamieszki i niepokoje polityczne, wojny i ruchy zbrojne sprawiły, że przejściowo cudowny obraz był przechowywany we Lwowie (1648-1721) i w Lublinie (1722-1736). W związku z licznymi cudami, papież Benedykt XIV wyraził zgodę na koronację cudownego obrazu, ofiarowując jednocześnie złote korony. Aktu koronacji dokonał 16 lipca 1756 biskup kijowski Kajetan Ignacy Sołtyk. W 1820 korony zostały skradzione. Papież Pius IX przysłał w darze nowe, a rekoronacja odbyła się 6 czerwca 1856, której dokonał biskup łucko-żytomierski Kasper Borowski.

Uroczyscie obchodzono corocznie nowennę przed uroczystością Matki Bożej Szkaplerznej i oktawę po uroczystości centralnej. Codziennie śpiewane były godzinki i litania do NMP przez klasztorną kapelę oraz Msza św. wotywna o NMP. Codziennie zakonnicy w białych płaszczach przed zasłonięciem łaskami słynącego obrazu śpiewali wzruszającą antyfonę „Sub Tuum Praesidium”. Bractwo Szkaplerzne połączone z Bractwem św. Józefa zobowiązane było corocznie do zamówienia 17 mszy św. śpiewanych, 46 czytanych, 3 anniwersarzy oraz do śpiewania pasji w Wielkim Poście.



Karmelici bosi nie tylko przy swoich klasztorach prowadzili bractwa szkaplerzne, ale zakładali je również przy kościołach parafialnych. Przeprowadzona w 1950 r. przez o. Waleriana Ryszkę OCD ankieta szkaplerzna na terenie całej Polski w obecnych granicach, ujawniła istnienie 140 bractw szkaplerznych, erygowanych przeważnie w XVII i XVIII wieku.

Także w Szkaplerzu malarz Jan Matejko przedstawił Tadeusza Rejtana, obrońcę Rzeczypospolitej, na słynnym obrazie, mimo że Rejtan był protestantem i nie mógł tak czcić Maryi. Wówczas jednak malarz przekazywał symboliczną ideę obrońcy Rzeczypospolitej Polak – katolik.

Podobnie szkaplerz widzimy na obrazach Grottgera i innych malarzy.

Istnieje bardzo obszerna dokumentacja ikonograficzna szkaplerza karmelitańskiego.



Zachowało się dużo obrazów kultowych z wizją Matki Bożej Szkaplerznej św. Szymona Stocka, znaczna liczba różnorodnych obrazów Matki Bożej Szkaplerznej, feretronów, chorągwi, przedstawień czyśćca, medali, medalio-

nów i medalików. Wszystko to świadczy o ogromnej popularności nabożeństwa szkaplerznego i wielkiej spuściźnie artystycznej w polskim dziedzictwie kulturowym.

Całe to wielkie dziedzictwo duchowe uległo zagładzie z chwilą wzrostu popularności idei Oświecenia, a zwłaszcza kasaty klasztorów przez zaborców, którzy zabronili również działalności bractw kościelnych. Tak było w zaborze austriackim od dekretu cesarza Józefa II z 1783 r.

Bractwo Szkaplerzne w Czernej

Stopniowe odrodzenie nabożeństwa szkaplerznego rozpoczyna się od reformy klasztoru karmelitańskiego w Czernej k. Krakowa w 1880 r. Od roku 1888 mamy już zachowaną grubą księgę szkaplerza świętego klasztoru w Czernej. Według posiadanych informacji, Bractwo Szkaplerzne w Czernej zostało założone przez władze Zakonu po zniesieniu wielkiej klauzury papieskiej a przed reformą Zakonu w Polsce, tj. między 1805 a 1880 r. Były to lata rozpoczęcia pracy duszpasterskiej karmelitów bosych w Czernej a do założonego Bractwa wstępowała gromadnie okoliczna ludność. Trudno jest ustalić datę prawnego założenia.

Członkowie Bractwa posługiwali się podręcznikiem o. Onufrego Osieńskiego OCarm. pt. *„Maryja w Szkaplerzu świętym. Zbiór nabożeństw...”*, wydany w Warszawie w Drukarni Adolfa Krethlow w 1861. Nabożeństwa odprawiano przed ołtarzem Matki Bożej Szkaplerznej. Pod Jej opiekę oddawali się uczestnicy powstania listopadowego i styczniowego. Już wtedy istniały wota przy ołtarzu Matki Bożej, które w latach 1886 – 1887 podczas przeoratu o. Franciszka Dreschera OCD oczyścił Józef Bogacki z Krzeszowic. O. Serapion od św. Andrzeja Corsini, prowincjał austrowęgierski, w czasie wizytacji klasztoru w Czernej polecił zakonnikom wznowić nabożeństwo szkaplerzne. W dniu 27 maja 1888 r. zostało wprowadzone nabożeństwo szkaplerzne do Matki Bożej z wystawieniem Najśw. Sakramentu, Litanią loretańską, kazaniem i procesją ze statuą Madonny Szkaplerznej. Dokonał tego o. Franciszek Drescher, przeor klasztoru. Nabożeństwo to przetrwało do naszych czasów i jest odprawiane w trzecią niedzielę miesiąca z wyjątkiem Wielkiego Postu i Adwentu. Głównym świętem odpustowym była i jest

uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel w dniu 16 lipca z licznym udziałem kapłanów i wiernych z okolicy. Wierni przyjmowali szkaplerz Karmelu i wpisywali się do Bractwa Szkaplerznego.

Do dynamicznego rozwoju nabożeństwa szkaplerznego przyczynił się o. Rafał Kalinowski, odnowiciel polskiej prowincji karmelitów bosych, wieloletni przełożony klasztoru w Czernej i w Wadowicach. Św. Rafał Kalinowski wydrukował wpisową książeczkę do Bractwa Szkaplerznego w nakładzie 10 000 sztuk. Imiona i nazwiska członków Bractwa wpisywano do księgi brackiej, zawierającej kilkanaście tysięcy nazwisk. W samej Czernej do bractwa szkaplerznego NMP od 1888 r. do 1911 r. zostało przyjętych 36 369 osób.

Wielkie zasługi w odnowieniu bractwa szkaplerznego położył o. Jan Chrzyciel Bouchaud, długoletni mistrz nowicjatu w Czernej, który był autorem wartościowych podręczników do ćwiczeń duchowych: „Zakon i Bractwo Matki Bożej Szkaplerznej, Kraków 1903 i „Dzieci Matki Bożej Szkaplerznej czyli ćwiczenia duchowe dla członków Bractwa Szkaplerza świętego, Kraków 1910.



Gorliwość zakonników ściągała tłumy ludzi do Czernej na nabożeństwa i do spowiedzi z całej okolicy a szczególnie ze Śląska, bo nie mogli iść do Częstochowy w innym rosyjskim zaborze. III Zakon Karmelitański wybitnie przyczynił się do rozwoju kultu Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej i popularyzacji nabożeństwa szkaplerznego na całym Śląsku. Od chwili wskrzeszenia prowincji polskiej w 1920 r. we wszystkich klasztorach wznawiono nabożeństwa szkaplerzne i bractwa szkaplerzne ale już bez struktury organizacyjnej. Czarna stała się centralnym sanktuarium kultu Matki Bożej Szkaplerznej w Polsce od chwili koronacji papieskimi koronami łaskami słynącego obrazu 17 lipca 1988 r. W roku koronacji obrazu czerneńskiego przyjętych zostało w Czernej ponad 11 000 osób. Co roku przybywało do tego sanktuarium ponad 500 zorganizowanych autokarowych pielgrzymek.

Ze względu na trudną sytuację polityczną w Polsce po II wojnie światowej członkowie bractwa nie spotykali się, nazywając siebie jedynie czcicielami Maryi. Niszczone były ponadto przez karmelitów księgi przyjęć do bractwa szkaplerznego, aby członkowie nie byli represjonowani potem przez UB czy SB.

Odnowienie pobożności szkaplerznej w formie Bractwa Szkaplerznego w Polsce zawdzięczamy św. Janowi Pawłowi II, który wydał stosowne normy prawne i odnowił *Obrzęd*. W Polsce dokonało się to w 1999 r. po Forum Duszpasterskim i wyznaczeniu osobnego opiekuna – moderatora Bractwa oraz stworzeniu osobnego Sekretariatu Bractwa Szkaplerznego. Było to w przededniu Jubileuszu 750-lecia Szkaplerza Karmelitańskiego, obchodzonego w 2001 r.

Wspólnoty bractwa szkaplerznego zaistniały na początku lat 90-tych także przy wspólnotach Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych (OCDS) w następujących miejscowościach: Mysłowice, Tychy, Bieruń Nowy, Chorzów, Świętochłowice – Chropaczów, Katowice – Szopienice, Radomsko, Imielin (par. p.w. Matki Bożej Szkaplerznej), Bytom, Żywiec – Sporysz i Pszczyna.

W większości założył je o. Mieczysław Woźniczka OCD, podobnie jak i inne bractwa, np. w Stalowej Woli czy w Kędzierzynie-Koźlu. Grupa założona w Kędzierzynie – Koźlu w 1991 r. przez o. Mieczysława Woźniczkę OCD liczyła w 1998 r. ponad 300 osób z 30-osobowym aktywem. W tej grupie

przewodniczyli członkowie Świeckiego Karmelu OCDS. Bractwo to organizowało pielgrzymki, adoracje, nowenny, nocne czuwania, liturgię godzin w kościele, czy zamawiało Msze święte ku czci świętych Karmelu. W 1998 r. poświęcony został sztandar wspólnoty. Bractwa te wraz ze wspólnotami OCDS nazywane były dawniej – w czasach PRL – przez o. M. Woźniczkę OCD „Świecką Rodziną Karmelitańską”, a w latach wojującego komunizmu jedynie „Czciicielami Matki Bożej”.

Istniała wielka potrzeba ze strony bractw szkaplerznych przyjazdu karmelity i wygłoszenia przez niego konferencji z duchowości oraz poprowadzenia modlitwy, Eucharystii, czy spotkania. Każda z tych wspólnot rozwinęłaby się na pewno jeszcze bardziej, gdyby choć jeden ojciec karmelita był oddelegowany do takich bractw i chętnie pracujący z nimi. Niestety nikt do końca 1998 r. nie był w stanie na stałe poprowadzić całości takiego apostolatu bractw szkaplerznych ze względu na rozpoczęte już inne dzieła apostolskie, podjęte studia, bądź inne uwarunkowania społeczne czy ludzkie. Sprawa koordynatora tego sektora apostolatu karmelitańskiego domagała się rychłego rozwiązania na szczęblu obu prowincji w Polsce.

Typy ikon Matki Bożej Szkaplerznej



W 1999 r. takim koordynatorem dla prowincji krakowskiej został o. Jerzy Zieliński OCD i po przeniesieniu do Czernej rozpoczął tworzyć strukturę Rodziny Szkaplerza Świętego Zakonu Karmelitów Bosych. Po nim byli następni moderatorzy o. Dawid Ulman OCD, o. Tomasz Maślanka OCD, o. Paweł Ferko OCD, czy o. Jan Krawczyk OCD. Szczególnie wybrzmiało to podczas obchodów 750-lecia szkaplerza karmelitańskiego w 2001 r. dzięki promocji tego nabożeństwa przez św. Jana Pawła II poprzez List apostolski *Providentialis gratiae eventus Opatrznościowe wydarzenie łaski z okazji 750-lecia szkaplerza świętego (1251-2001)*, jak i przez nasz Zakon, zwłaszcza list *Z Maryją, matką Jezusa (Dz 1,14) List przełożonych generalnych OCarm. i OCD. Cdn.*

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. O czym świadczy obszerna dokumentacja ikonograficzna szkaplerza karmelitańskiego?
2. Kto i w jaki sposób przyczynił się do rozwoju nabożeństwa szkaplerznego oraz Bractwa Szkaplerznego w Czernej, w Polsce i w świecie?
3. Jak dzisiaj można odnowić (wzmocnić) nabożeństwo szkaplerzne w Twojej Wspólnocie, Parafii?



LITANIA DO ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże, – *zmiłuj się nad nami.*
Synu, Odkupicielu świata, Boże, – *zmiłuj się nad nami.*
Duchu Święty, Boże, – *zmiłuj się nad nami.*
Święta Trójco, Jedyny Boże, – *zmiłuj się nad nami.*

Święta Maryjo, – *módl się za nami.*
Święty Józefie, – *módl się za nami.*
Przesławny potomku Dawida, – *módl się za nami.*
Światło Patriarchów, – *módl się za nami.*
Oblubieńcze Bogarodzicy, – *módl się za nami.*
Opiekunie Odkupiciela, – *módl się za nami.*
Przeczysty stróżu Dziewicy, – *módl się za nami.*
Żywicielu Syna Bożego, – *módl się za nami.*
Troskliwy obrońco Chrystusa, – *módl się za nami.*
Sługo Chrystusa, – *módl się za nami.*
Sługo zbawienia, – *módl się za nami.*
Głowo Najświętszej Rodziny, – *módl się za nami.*
Józefie najsprawiedliwszy, – *módl się za nami.*
Józefie najczystszy, – *módl się za nami.*
Józefie najroztropniejszy, – *módl się za nami.*
Józefie najmężniejszy, – *módl się za nami.*
Józefie najposłuszniejszy, – *módl się za nami.*
Józefie najwierniejszy, – *módl się za nami.*
Zwierciadło cierpliwości, – *módl się za nami.*
Miłośniku ubóstwa, – *módl się za nami.*
Wzorze pracujących, – *módl się za nami.*
Ozdobo życia rodzinnego, – *módl się za nami.*
Opiekunie dziewic, – *módl się za nami.*

Podporo rodzin, – *módl się za nami.*
Podporo w trudnościach, – *módl się za nami.*
Pociecho nieszczęśliwych, – *módl się za nami.*
Nadziejo chorych, – *módl się za nami.*
Patronie wygnańców, – *módl się za nami.*
Patronie cierpiących, – *módl się za nami.*
Patronie ubogich, – *módl się za nami.*
Patronie umierających, – *módl się za nami.*
Postrachu duchów piekielnych, – *módl się za nami.*
Opiekunie Kościoła świętego, – *módl się za nami.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, – *przepuść nam, Panie.*
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, – *wysłuchaj nas, Panie.*
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, – *zmiłuj się nad nami.*

P. Ustanowił go panem domu swego.
W. I zarządcą wszystkich posiadłości swoich.

Módlmy się. Boże, Ty w niewysłowionej Opatrzności wybrałeś świętego Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojego Syna, † spraw, abyśmy oddając mu na ziemi cześć jako opiekunowi, * zasłużyli na jego orędownictwo w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen





Z ŻYCIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO (RODZINY SZKAPLERZNEJ)



PAPIEŻ: ŻYJEMY W CZASACH MARYI, PRZYJMIJMY JĄ JAKO ZNAK

Duch Święty mówi nam, że żyjemy w „czasach Maryi”. Wzywa nas, byśmy przyjęli na nowo ten znak pocieszenia i pewnej nadziei, który ma imię, oblicze i serce Maryi – pisze papież w przesłaniu na rozpoczęcie 25. Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego. Tym razem ze względu na pandemiczne obostrzenia odbywa się on w formie wirtualnej pod hasłem: „Maryja między teologiami i kulturami dzisiaj. Wzorce, komunikacje, perspektywy”. Kongres zorganizowała Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna. Przypominając, że żyjemy „w czasach Maryi”, Franciszek zachęcił członków Akademii, aby odczytywali znaki tych czasów.

Papież podkreślił, że tajemnica Maryi zawiera w sobie tajemnicę wcielenia Słowa Bożego. Przypomnił też zachętę Benedykta XVI, aby teolodzy w większej mierze zgłębiali relację między mariologią i teologią Słowa. Cytując Papieża Seniora, Franciszek podkreślił, że Maryja „w słowie Bożym czuje się jak u siebie w domu, z naturalnością wychodzi i wchodzi z powrotem. Ona mówi i myśli według słowa Bożego; słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze słowa Bożego. W ten sposób objawia się również, że Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, że Jej wola zjednoczona jest z wolą Boga. Ona, będąc głęboko przeniknięta słowem Bożym, może stać się Matką Słowa Wcielnego”.

Franciszek odniósł się również do pobożności ludowej, która karmi się słowem Bożym, a zarazem w sposób naturalny czerpie z Maryi. Wyraża się w ten sposób „droga teologalna” obecna w pobożności narodów chrześcijańskich, a w szczególności pośród ubogich. Papież zapewnił, że droga ta jest miejscem działania Ducha Świętego, a zarazem owocem inkulturacji.



Nawiązując do tematu Kongresu, Franciszek zauważył, że radość, którą otrzymujemy od Pana Boga, nie pozwala nam zapomnieć o cichym krzyku wielu naszych braci i siostr, którzy żyją pośród trudności, spotęgowanych dodatkowo przez pandemię. Maryja uczy nas zawsze wsłuchiwania się w głos zapomnianych i pozbawionych głosu – dodał Papież.

ABP JĘDRASZEWSKI DO ŚWIECKICH W KARMELU

Z dzieła wiary, trudu miłości i wytrwałości w nadziei, rodzi się nasze świadectwo chrześcijańskiego życia, które jako dar Ducha Świętego zwycięża ten świat i przemienia jego oblicze – mówił metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski podczas Mszy św. odprawionej w Wadowicach 23 sierpnia 2021 dla uczestników X Kongresu Krakowskiej Prowincji Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych.

Arcybiskup powiedział, że poproszono go, by podzielił się refleksją na temat zaangażowania osób świeckich w przenikanie świata duchem chrześcijaństwa. Stwierdził, że odpowiedzią na tę kwestię są dzisiejsze czytania. W Ewangelii Chrystus mówił o uczonych w Piśmie i faryzeuszach, nazywając ich obłudnikami, ślepymi przewodnikami, którzy są głupi. Zajmowali się oni kuglarskimi sztuczkami prawnymi, które były pozbawione treści. Jezus wskazał jakie są konsekwencje ich antyświadcstwa: „Zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi – sami nie wchodzicie i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą”.



W liście do Tesaloniczan św. Paweł wskazuje na trzy zasadnicze stopnie wchodzenia w prawdę zawartą w Ewangelii. Od chwili nawrócenia życie Tesaloniczan stało się zupełnie inne, ponieważ zostało naznaczone służbą żywemu i prawdziwemu Bogu. Wiąże się z tym myślenie po Bożemu, a nie po ludzku. – Ten, kto się nawrócił do Boga żywego i prawdziwego nie może już myśleć tylko po ludzku. Ma myśleć po Bożemu, inaczej jest zawadą dla Bożych planów – podkreślił arcybiskup. Ten sposób myślenia wychodzi od faktu zmartwychwstania Chrystusa i jest wychylony ku ostateczności i zbawieniu. Św. Paweł mówił, że wiara musi być szczególnym dziełem, a miłość związana jest z trudem. Apostoł mówił także o nadziei chrześcijańskiej, która domaga się trwania. Benedykt XVI w encyklice „Spe salvi” wskazywał, że jeśli chrześcijanin żyje wytrwałą nadzieją w perspektywie

eschatologicznej, to równocześnie porządkują się w jego życiu mniejsze nadzieje i cele. Trzecim elementem życia Kościoła w Tesalonikach jest dawanie świadectwa wiary. Nawrócenie, życie cnotami teologalnymi otrzymanymi na Chrzcie i świadectwo – oto przesłanie, które kieruje dziś do każdego z nas św. Paweł – podkreślił arcybiskup.

Jak przepajać świat chrześcijańskim duchem? Metropolita zauważył, że należy nieustannie się nawracać, korygować sposób myślenia, pytając samego siebie, czy na świat spogląda się z perspektywy Ewangelii. – Droga chrześcijanina to droga nieustannego nawracania się. W konsekwencji jest ciągłym zatroskaniem o prawdziwość wiary i wołaniem do Boga słowami apostołów: „Panie, przymnóż nam wiary!” – powiedział arcybiskup. Należy troszczyć się o to, by miłość nie była ulotnym nastrojem, uczuciem, lecz wiązała się z trudem. Trzeba prosić także Boga za przyczyną Ducha Świętego o moc nadziei, by nie dać się stłamsić przez współczesny świat i jego przytłaczającą potęgę. – W naszym życiu jest wielka stawka, którą jest nasza nadzieja. Z dzieła wiary, trudu miłości i wytrwałości w nadziei, rodzi się nasze świadectwo chrześcijańskiego życia, które jako dar Ducha Świętego zwycięża ten świat i przemienia jego oblicze – wskazał arcybiskup. W tym świetle należy rozumieć słowa św. Jana Pawła II, który na Placu Zwycięstwa prosił Ducha Świętego, by odnowił oblicze tej ziemi. Z wiary ma się rodzić trud miłości i ma ona być źródłem nieustannej nadziei.

Arcybiskup stwierdził, że we współczesnym świecie coraz bardziej nasila się konfrontacja kulturowa, którą przepowiadał św. Jan Paweł II Wielki. Od kilku lat nowy, neopogański świat chce zawładnąć umysłami i sumieniami, aby każdy człowiek myślał po ludzku, a nie po Bożemu. Metropolita odwołał się do wypowiedzi byłego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Martina Schulza, dotyczącej premiera Węgier Viktora Orbana. – Schulz uważa, że ci, którzy odwołują się do wartości chrześcijańskich, gdzie jest mowa o narodzie, ojczyźnie i rodzinie, to są ludzie, którzy głoszą przebrzmiałą wizję świata XIX wieku. Nie są to jednak wartości, pochodzące z wieku XIX, ale związane z chrześcijaństwem. To Chrystus pokazał na czym polega godność małżeństwa i rodziny, co znaczy troska o najbliższych i o dalsze wspólnoty, a więc za naród i ojczyznę – podkreślił arcybiskup. Te wartości nazywa się przebrzmiałymi i konserwatywnymi, nie rozumiejąc, że ludzie chcą żyć

Ewangelią nawet w XXI w. – Tę wypowiedź byłego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego należy rozumieć jako diagnozę starcia kulturowego, którego jesteśmy nie tylko obserwatorami i oddalonymi świadkami. To nas dotyczy, to zderzenie kulturowe dotyka częstokroć bliskie nam osoby, które się gubią, nie odnajdują swego miejsca i przyjmują propozycje „nowego świata” – przyznał metropolita. Zauważył, że paradoksalne są także same słowa Martina Schulza. Przypomniął, że Polacy początkowo nie rozumie-
li, czym była na Zachodzie rewolucja 1968 roku, która negowała Ewangelię i prezentowała nową koncepcję wolności. Stała się ona rewolucją prymitywnych wartości, wspomaganych przez alkohol i narkotyki. Dziś dołącza do tego ideologia LGBT, która uderza w istotę małżeństwa i rodziny. Metropolita podkreślił, że św. Jan Paweł II zdawał sobie z tego sprawę i właśnie dlatego mówił, że człowiek wolny wie, czym jest prawda i ma bardzo określony świat wartości.

Dla Ojca Świętego najważniejsza była prawda, niekiedy niełatwa i wymagająca, stąd jego wielkie wołanie, że Europa, jeśli chce być Europą, musi być budowana przez ludzi o prawych sumieniach, wypalonych w ogniu



Ewangelii. Trzeba przyjąć to, co mówił Chrystus: „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak, nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”. – Sumienie mówi nam dokładnie co jest dobre i złe. Wszystkie próby usprawiedliwiania złego, które tak łatwo ofiaruje nam świat niszczą nas wewnętrznie – podkreślił arcybiskup. Wskazał, że być chrześcijaninem to nie tylko przyjąć zasady wiary, ale przylgnąć do Boga wiarą, miłością i nadzieją. Wzorem jest Chrystus, w którym wszystko było na „tak” wobec kochającego Ojca.

Metropolita powiedział, że w różnych grupach religijnych pojawia się pokusa, aby zamknąć się w kręgu doskonale rozumiejących się osób. Św. Jan Paweł II pokazał swym życiem, że należy wychodzić na spotkanie świata i modlić dla niego o Boże miłosierdzie. Pod tym względem przejmujące są słowa encykliki św. Jana Pawła II, w której papież stwierdzał, że chrześcijanie są zobowiązani by prawdę o miłosierdziu Bożym głosić całemu światu, czyniąc dzieła miłosierdzia. – Wpatrzeni w Boga bogatego w miłosierdzie, naszego Ojca, jesteśmy zobowiązani, by się modlić o miłosierdzie dla całego świata. Musi się to przekładać na modlitwę o miłosierdzie dla odległych



dla nas i być może niekiedy nieprzyjaznych osób. Nie wolno nam o tej modlitwie zapominać – podkreślił metropolita.

Przywołał ewangeliczną scenę uzdrowienia epileptyka, gdy apostołowie pytali Chrystusa, dlaczego nie potrafili dokonać cudu. Zbawiciel odpowiedział, że nie mogli tego uczynić z powodu małej wiary: „Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: „Przesuń się stąd tam!”, a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was. Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem”. Arcybiskup zauważył, że jest wielka potrzeba wiary, nadziei i miłości, a w zderzeniu ze współczesnością także modlitwy i postu. – Jeżeli w duchu wiary będziemy się modlić i pościć, to po raz kolejny w naszym życiu okaże się, że jesteśmy ludźmi, którzy wierzą w Boga żywego i prawdziwego – zakończył.

Biuro Prasowe Archidiecezji Krakowskiej

PRZESŁANIE KAPITUŁY GENERALNEJ

92. Kapituła Generalna Karmelitów Bosych odbyła się w „Domu La Salle” Braci Szkół Chrześcijańskich w Rzymie (Via Aurelia), w dniach od 30 sierpnia do 14 września 2021 roku. Zgromadziła ona 92 Ojców Kapitułnych i zaproszonych czterech braci zakonnych. Wsparcie techniczne i logistyczne zapewnili współbracia z Domu Generalnego oraz tłumacze. Nie było łatwo zebrać wszystkich uczestników Kapituły ze względu na różnego rodzaju środki zapobiegawcze rozprzestrzenianiu się Covid-19. Kapituła Generalna mogła się odbyć dzięki niestrudzonemu zaangażowaniu Definitorium i współbraci z Centrum Zakonu: uczestnicy Kapituły mogli przybyć do Włoch i dojechać we wskazane miejsce, z wyjątkiem czterech, którzy zostali zmuszeni do pozostania w swoich krajach i śledzili prace za pośrednictwem Zooma.

Złączeni w maryjnej formie życia chrześcijańskiego i pod płaszczem Dziewicy, czujemy się w jedności ze wszystkimi i z każdym Karmelitą Bosym z osobna, obecnymi we wszystkich konwentach naszego Zakonu; jak



również ze wszystkimi i każdą Karmelitanką Bosą, które zawsze towarzyszą nam w modlitwie i które ze szczególną intensywnością wspierały tę Kapitułę od jej przygotowań aż do dnia dzisiejszego, i z pewnością nadal się modlą, by dobre jej owoce dojrzewały na chwałę Boga i zbawienia świata. Cieszymy się, że możemy czuć się zjednoczeni z naszymi braćmi i siostrami, którzy przedłużają oddziaływanie naszego charyzmatu we wszystkich dziedzinach życia świeckiego. Nasze serce jest bliskie członkom instytutów zakonnych, które dzielą z nami duchowe dziedzictwo Karmelu Terezańskiego.

Nie zapominamy także o członkach ruchów kościelnych związanych z naszym Zakonem. To z nimi wszystkimi odnajdujemy nasze miejsce w Kościele, aby coraz bardziej pogłębiać to, kim jesteśmy i móc sobie o tym mówić. Wspólnie pragniemy przesłać słowa zachęty i nadziei do pogubionego świata słowami Psalmu 121 (120),7-8: „Pan cię uchroni od zła wszelkiego: czuwa nad twoim życiem. Pan będzie strzegł twego wyjścia i przyjscia teraz i po wszystkie czasy”.

Zwracamy się do wszystkich, którzy są z nami w jakikolwiek sposób zjednoczeni przez charyzmat, aby ich zapewnić, że współdzielimy także odpowiedzialność myślenia o „ciele świata”, mając na myśli nauczanie Soboru Watykańskiego II, który uczy, by przeżywać „radość i nadzieję, smutek i trwogę ludzi współczesnych” przyjmując to jako „radość i nadzieję, smutek i trwogę uczniów Chrystusowych”. Waszą i naszą postawą w obliczu tego, co dzieje się na świecie nie jest „gromadzenie informacji lub zaspokojenie naszej ciekawości, ale chodzi o bolesną świadomość, o to, by odważyć się przemienić w osobiste cierpienie to, co się dzieje na świecie, a tym samym o rozeznanie,

jaki wkład może wnieść każdy z nas”. „Świat płonie” – powiedziałaaby Święta Teresa – i potrzebuje pokoju i radości pośród wielu perypetii: pandemia Covid-19 i jej niewiadome, różnego rodzaju kryzysy ekonomiczne, równowaga globalna w ciągłej dekompozycji, zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa narodów i powodowane przez nie ruchy migracyjne, itd.

Drodzy bracia i siostry, którzy uznajecie, że jesteście razem z nami pod płaszczem Dziewicy Maryi, czy mamy rozwiązanie, z którego moglibyśmy skorzystać? Naszym rozwiązaniem jest to, które wynika z naszego przebywania w obecności Pana, jak Abraham: „Chodź w mojej obecności i bądź nieskazitelny, chcę bowiem zawrzeć moje przymierze pomiędzy Mną a tobą i dać ci niezmiennie liczne potomstwo” (Rdz 17,1-2). Nie było więc kwestią rutyny, że naszym pracom towarzyszyła celebracja Eucharystii, wzywanie Ducha Świętego i modlitwa Psalmami. To właśnie z pogłębiania naszej obecności przed Panem czerpie całe swoje znaczenie nasze bycie i nasze działanie w Kościele. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus podsumowała to w powiedzeniu „być miłością w sercu Kościoła”. A przed nią św. Jan od Krzyża wskazywał, że „nie tylko wola Umiłowanego, lecz i sama miłość, w której jest zjednoczona, porusza ją we wszystkim i przez wszystko do miłowania Boga”. Z „rzemieślniczą” wytrwałością podobną do pszczoły, staramy się nie przedstawiać zbierając „ze wszystkich roślin” słodycz miłości, która sprawia, że staje się owocny nasz charyzmat, by „miłować Boga we wszystkim bez względu na to, czy jest to smaczne czy mdłe”.

Zgłębianie tego elementu opisowego naszego charyzmatu zaangażowało w sposób zasadniczy naszą energię w czasie tej Kapituły. Nie mogło być inaczej, skoro było to jakby zakończenie sześcioletniego okresu (2015-2021), w którym z radością prowadziliśmy w całym Zakonie refleksję nad pogłębianiem jego specyficznego miejsca w życiu i świętości Kościoła. Jednocześnie Kapituła stanowi punkt wyjścia dla perspektyw, jakie będą towarzyszyć nam w okresie, który jest przed nami. Po naszym przybyciu i w czasie Kapituły wszyscy odczuwaliśmy troskę, jaka ożywiała cały Zakon, poczynając od systematycznej lektury Konstytucji, która rozpoczęła się po Kapitułce Generalnej w 2015 roku. My wszyscy, pochodzący z okręgów, które nad tym pracowały, nieśliśmy w sercu odpowiedź, choć tylko częściową, na pytanie o znajomość naszej charyzmatycznej specyfiki w Kościele i o sposób

dawania o niej wiarygodnego świadectwa w każdym kontekście, w którym żyjemy i pracujemy. Po zamanifestowaniu tego w naszym życiu, jak moglibyśmy mówić o tym językiem, który jest dziś zrozumiały? *Deklaracja o charyzmacie* jest dokumentem, który Kapituła przeanalizowała i zatwierdziła, aby zaproponować ją naszym współbraciom w perspektywie pogłębionego przyjęcia we wszystkich okęgach, wezwanych do uczynienia tego używając kryteria i metody lektury i rozumienia, interpretacji i asymilacji, w środowiskach ich życia i apostołatu.

Zaproszeni na Kapitułę goście, którzy mówili do nas i celebrowali z nami Eucharystię, zwrócili się do nas wyrażając zgodnie, każdy w sobie właściwy sposób, piękno i wymagania charyzmatu karmelitańskiego w dzisiejszym świecie. Słuchaliśmy ich wszystkich z głęboką uwagą. Przeżyliśmy moment kulminacyjny tego słuchania, ze względu na jego eklezjalny charakter, kiedy zostaliśmy przyjęci przez papieża Franciszka w Sali Klementyńskiej na prywatnej audiencji.



W przemówieniu, które ma swoje korzenie z jednej strony w jego własnym magisterium, a z drugiej w naszym dziedzictwie duchowym, Ojciec Święty pokrótce nakreślił cechy karmelitów bosych, jakich Kościół oczekuje dzisiaj: zakonnicy uważni na znaki obecnego czasu, karmelici pielę-

gnujący zmysł rozeznawania i niestrudzenie go praktykujący, świadkowie, którzy z radością nacechowaną poczuciem humoru ukazują to, czym żyją; a to wszystko wynika z kontemplacyjnej specyfiki, jaka rozkwita w duchowości przyjaźni z Bogiem i z ludźmi, a z przerażeniem patrzy na natrętną światowość, która niszczy wszystko, co napotyka na swojej drodze.

To tak jakby dziewięciu młodych zaproszonych z różnych regionów świata przygotowało nas wewnętrznie na słuchanie przesłania papieża, ponieważ oni skupili się na wierności modlitwie, na spójności między tym, co mówimy i tym kim jesteśmy, na prorockim wymiarze naszego życia w dzisiejszym świecie. Te głosy były potrzebne, by napełnić nas radością i utwierdzić nas w kierunku, w jakim zmierzała nasza praca, zwłaszcza ta o charakterze doktrynalnym (*Deklaracja o charyzmacie*) i legislacyjnym (*Przepisy i Negotia*). Wystąpienie Ojca Míceál O'Neill, Przeora Generalnego OCarm., jeszcze bardziej nas w tym utwierdziło. Jego konferencja opierała się głównie na naszym wspólnym źródle, jakim jest Reguła, a także na świadectwach mówiących o naszych świętych rodzicach, Teresie od Jezusa i Janie od Krzyża, a także innych świętych i drogich nam mistrzach duchowych.

Z tego wszystkiego można wywnioskować, że ta Kapituła była Kapitułą słuchania. Z chronologicznego punktu widzenia zostaliśmy wprowadzeni w to słuchanie poprzez analizę stanu Zakonu, przedstawioną przez ustępującego Przełożonego Generalnego, o. Saverio Cannistrà, w oparciu o jego dwunastoletnie doświadczenie w kierowaniu Zakonem. Wszyscy dziękujemy z całego serca jemu i Definitorium któremu przewodniczył; teraz do nas należy wyciągnięcie wniosków do dalszego działania. Wysłuchaliśmy także sprawozdania o sytuacji ekonomicznej, która wspiera funkcjonowanie naszego Zakonu. Dziękujemy naszemu Ekonomowi Generalnemu, o. Paolo de Carli, nie tylko za wskazanie aktualnych wymagań ekonomicznych, ale także za ożywienie ducha solidarności w naszej rodzinie zakonnej oraz za zapał do pracy.

Czasami słuchanie głosów pochodzących spoza świata kościelnego raduje nas i pobudza. W ten sposób zabrzmiał w naszych uszach i wibrował w naszych sercach komunikat, że UNESCO przygotowuje się, aby umieścić na liście obchodów rocznicowych Teresę z Lisieux, z okazji 150. rocznicy jej urodzin w 2023 roku. My łączymy tę rocznicę z przypadającą w tym

samym roku setną rocznicą jej beatyfikacji oraz z setną rocznicą jej kanonizacji w 2025 roku. Czyż nie powinniśmy w tych wydarzeniach odczytywać znaku, że nasze słuchanie winno obejmować wszystkie głosy, które wyrażają prawdę, piękno i dobro, wziąwszy pod uwagę, że mają one swój początek w Bogu i pochodzą z natchnienia Ducha Świętego? W tym znaczeniu wielopłaszczyznowe słuchanie głosu Boga Stwórcy, którego szmer przenika to wszystko, co umieszcza na tym świecie, wzywa nas do „ekologii integralnej”, ponieważ „wszystko się ze sobą łączy”: wsłuchiwanie się w wołanie ziemi i krzyk ludów, troska o środowisko i o człowieka, który jest obrazem Boga. Słuchanie otwiera nam również oczy, abyśmy, wraz ze wszystkimi naszymi braćmi i siostrami, walczącymi nieustraszenie o ochronę życia i godności ludzkiej brali udział w zapobieganiu i zwalczaniu wszelkich nadużyć wobec osób małoletnich i osób bezradnych, o czym przypomniał nam o. Vincenzo Mancusi OFMCap.

Słuchanie bez granic powinno pociągnąć nas, na wzór naszej świętej Matki Teresy, do determinacji, by czynić to niewiele, co od nas zależy, aby zadowolić naszego Pana i pomóc Mu. To właśnie kieruje nas ku przyszłości i zachęca do zdecydowanego poddania się kierownictwu naszego Ojca Generała Miguela Marquez Calle, którego dał nam Pan wraz z Definitoremami.

Ta determinacja odziedziczona od św. Teresy wzywa nas do życia naszym charyzmatem w różnych kontekstach, do których Pan nas wezwał i/lub posłał, umocnieni długą tradycją i ubogaceni nieprzerwaną rzeszą świadków wszystkich czasów, wszystkich obszarów kulturowych i w każdym wieku. W dzisiejszym świecie, z jego wyzwaniem i jego sposobami wyrażania, nieśmy Chrystusa, który w nas mieszka, angażując się w przymierze, które jest zawsze odnawiane przez Jego słowo, Jego sakramenty i Jego przyjaźń. Dzięki tej pełni, do której nieustannie dążymy, będziemy płonąć gorliwością, czyniąc naszymi słowa Teresy: „Idźmy razem, Panie; pójdę gdziekolwiek Ty pójdziesz”.

Czujemy się wspierani przez Ducha miłości i prawdy. Wiemy, że towarzyszą nam nasze siostry Karmelitanki Bose, które zawsze są z nami w swojej codziennej ofierze i nieustannej modlitwie. Trwamy w komunii z naszymi braćmi i siostrami Karmelu Świeckiego, których towarzystwo nas raduje. Czujemy się wspierani przez braci i siostry, którzy dzielą z nami, na

różne sposoby, dobra duchowe naszej wielkiej Rodziny karmelitańskiej. Nie zapominamy o tych wszystkich, do których Pan posyła nas bezpośrednio i w sposób pośredni. Niech błogosławieństwo udzielone przez Ojca Świętego uczestnikom Kapituły Generalnej rozciągnie się na nich wszystkich, abyśmy podtrzymywali razem żywy płomień miłości, którego Duch nigdy nie przestaje rozpalać, zarówno w celu oczyszczenia nas, jak i wspólnego przynoszenia owoców, których intensywność i zasięg zna tylko On!

Tłumaczenie z j. włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD

MAMY NOWEGO GENERAŁA



Ojciec Miguel od Maryi Márquez Calle urodził się w 1965 roku w Plasencia (Cáceres) i piastował liczne odpowiedzialne funkcje w Prowincji Kastylijskiej Karmelitów Bosych, jako Radny Prowincjalny od 1999 do 2002 i Wikariusz Prowincjalny od 2002 do 2005 r., którym został ponownie wybrany na ka-

pitule prowincjalnej w 2008 r., a później na Prowincjała. Posługiwał również jako formator: przez sześć lat był magistrem studentów w Salamance.

Do Zakonu Karmelitów Bosych wstąpił w 1983 r., składając śluby zakonne w 1985 r. Świecenia kapłańskie przyjął w Medina del Campo w 1990 r. Autor licznych publikacji teologicznych i duchowych, wśród których wyróżniają się jego książki: „La imagen de Dios en la Biblia” („Obraz Boga w Biblii”), „Atardecer en el Valle. Relatos a la lumbre de Dios” („Zachód słońca w dolinie. Historie w świetle Boga”), „El Riesgo de la Confianza” („Ryzyko zaufania”), „Cómo descubrir a Dios sin huir de mí mismo” („Jak odkryć Boga bez uciekania od siebie”), „Espiritualidad en la vida cotidiana” („Duchowość w życiu codziennym”). Napisał również wiele artykułów, ponieważ jest stałym współpracownikiem magazynów takich jak „Teresa de Jesús” i „Revista de Espiritualidad”. O. Miguel Márquez ukończył teologię dogmatyczną na Papieskim Uniwersytecie Comillas w Madrycie, gdzie obronił pracę licencjacką pt. „Obraz Boga w Magnificat”.

Był również wykładowcą zagadnienia mistyki i mariologii w CITEs w Ávila, profesorem mariologii na kursach odnowy karmelitańskiej na Górze Karmel oraz profesorem teologii pastoralnej w Instytucie Duchowości



w Santo Domingo. Podobnie wyróżniał się działalnością jako animator życia duchowego poprzez liczne prelekcje, rekolekcje, ćwiczenia duchowe i pomoc licznym grupom modlitewnym. Poświęcił też wiele czasu i wysiłku na kierownictwo duchowe i towarzyszenie wielu osobom, w tym kapłanom, zakonnikom, zakonnicom i świeckim.

W lutym 2015 r. na nadzwyczajnej kapitule prowincjalnej został wybrany pierwszym Prowincjałem nowej Iberyjskiej prowincji pw. Świętej Teresy od Jezusa, stworzonej z połączenia prowincji Andaluzji, Aragonii i Walencji, Burgos, Kastylii, Katalonii i Balearów. Został ponownie wybrany na tę samą posługę na I zwyczajnej kapitule prowincjalnej w kwietniu 2017 r. i pełnił tę funkcję do lipca 2020 r., kiedy to mogła odbyć się ponownie kapituła prowincjalna. Od tego czasu spędził 6 miesięcy doskonaląc znajomość języka angielskiego w klasztorze przy Clarendon Street, należącym do prowincji angielsko-irlandzkiej w Dublinie, a od maja 2021 roku był konwentualnych w klasztorze Santa Cruz de Tenerife na Wyspach Kanaryjskich.

tłum. O. Andrzej M. Cekiera OCD

PSZCZYNA

Ze łzą w oku dziękowaliśmy ks. Rafałowi Moroń za cztery lata bycia w naszej parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Częstochowskiej w Pszczynie, a szczególnie za cztery lata bycia moderatorem naszego Bractwa Szkaplerznego. Za wspólne spotkania modlitewne, życzliwość, wyrozumiałość i radosną atmosferę. Dziękujemy za wspólne pielgrzymowanie, ubogacone modlitwą oraz śpiewem. Dwukrotnie byliśmy w Rychwałdzie w pięknym kościele Matki Bożej Rychwałdzkiej, gdzie ks. Rafał sprawował Mszę Św. w naszej intencji. W drodze powrotnej zwiedziliśmy Kościół jednej nocy w Ciscu p.w. św. Maksymiliana Kolbe. Byliśmy również na Górze Żar. Następnie Zakopane-Krzepiówki i wspólna modlitwa w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej oraz zwiedziliśmy najstarszy cmentarz z 1850 r. na

Pęksowym Brzysku, gdzie spoczywają zasłużeni dla naszej Ojczyzny. Byliśmy również na Słowacji w Ołomuńcu w kościołach Matki Bożej Śnieżnej i św. Wacława. Zwiedziliśmy muzeum przykościelne z dawnymi obrazami i monstrancjami oraz figurami świętych. Mieliśmy jeszcze plany, ale dwa lata zabrała pandemia.



Pełni wdzięczności za wspólnie spędzony czas składamy ks. Rafałowi serdeczne Bóg zapłać. Życzymy obfitych Darów Ducha Świętego, opieki naszej Matki Bożej Szkaplerznej oraz owocnej posługi na nowej parafii Rybnik-Popielów, a my modlitwą będziemy nadal wspierać.

Marta Nycz

ZAWIERCIE – 20-LECIE POWSTANIA BRACTWA

Dnia 8 października 2000 r., na zaproszenie ks. proboszcza Henryka Kowalskiego, w naszej parafii głosił Słowo Boże o. Dawid – karmelita z Czernej. Wiele osób, poruszonych historią niezwykle go daru Maryi, przyjęło wtedy z rąk o. Dawida Szkaplerz Święty.

Osoby noszące szkaplerz i pragnące pogłębić więź z Rodziną Szkaplerzną zaczęły spotykać się każdego 16-go dnia miesiąca na Eucharystii o godz. 17 w naszym kościele. 15 maja 2001 r., za zgodą i błogosławieństwem ks. proboszcza Henryka, do księdza arcybiskupa Metropolity Częstochowskiego udała się delegacja w składzie: Teresa Sowińska, Wirginia Sierka i Mirosław Jaśkowski. Pojechalśmy prosić o zgodę na założenie Bractwa Szkaplerznego w naszej parafii. Ks. biskup Antoni Długosz obiecał szybką pisemną zgodę i już 1 czerwca 2001 r. otrzymaliśmy taką oficjalną zgodę i błogosławieństwo ks. Arcybiskupa Stanisława Nowaka.

Zaopatrzeni w w/w zgodę ks. Arcybiskupa i pisemną prośbę naszego księdza proboszcza, już 10 czerwca 2001 r. pojechalśmy (Teresa Sowińska, Wirginia i Adam Sierka) do Krakowa, do o. Szczepana Praśkiewicza OCD – ówczesnego prowincjała Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Ojciec prowincjał, przychylając się do naszej prośby, obiecał szybko przesłać pismo do Rzymu, do Ojca Generała Zakonu Karmelitów Bosych, w naszej sprawie. Jakie było nasze zdziwienie i wielka radość, kiedy w czasie uroczystości odpustowych 16 lipca 2001 roku w Czernej, w których uczestniczyliśmy z naszym proboszczem, o. Szczepan Praśkiewicz wręczył nam oficjalny dekret z Rzymu, erygujący Bractwo Szkaplerzne przy parafii Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa w Zawierciu.

Matce Bożej najwyraźniej bardzo zależało, żeby u nas miała swoje Bractwo. Tempo załatwienia formalności było niezwykle szybkie: 15 maja – 16 lipca 2001 r.! Było nas wtedy 11 osób, a po roku Bractwo liczyło już 30 osób.



Każdego 16-go dnia miesiąca członkowie Bractwa gromadzą się o godz. 17 na Mszy św., po której mamy spotkanie brackie z księdzem opiekunem. Naszym pierwszym opiekunem był ks. proboszcz Henryk, potem kolejni księża wikariusze: ks. Adam Martyna, ks. Piotr Kamiński, ks. Wojciech Szulakiewicz, ks. Janusz Motyka. Teraz nie mamy w parafii wikariusza, więc bractwem opiekuje się, tak jak na początku, ksiądz proboszcz.

Obecnie bractwo liczy 34 osoby, które regularnie uczestniczą w spotkaniach, nowennach, pielgrzymkach i uroczystościach w naszej parafii. 20-ta rocznica powstania naszego bractwa była, z powodu pandemii koronawirusa, bardzo skromna. Była Eucharystia z pięknym słowem Bożym naszego ks. proboszcza Henryka, potem procesja z feretronem MB Szkaplerznej i litanią loretańską wokół kościoła, wspólne modlitwy i pieśni oraz błogosławieństwo ks. Henryka.

Dla upamiętnienia jubileuszu wydrukowaliśmy pamiątkowe obrazki z wizerunkiem Matki Bożej Szkaplerznej z Czernej. Następnego dnia, 17-go lipca, pojechaliśmy autokarem na Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej, dziękując Matce Bożej za 20 lat Bractwa w Zawierciu. Był z nami ks. Marek Woldan i jego rodzice. Ks. Marek był w naszej parafii wikariuszem.



szem, kiedy powstawało Bractwo. Potem sam, będąc misjonarzem w Papui Nowej Gwinei, szerzył kult MB Szkaplerznej, nakładając miejscowej ludności szkaplerze.

Oficjalnie nigdy nie był naszym opiekunem, ale wiele razy jeździł z nami do Czernej na pielgrzymki. Cały czas jest duchowym opiekunem naszego Bractwa.

Wirginia Sierka

RZESZÓW: 10 ROCZNICA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

Dnia 11 października odbyła się uroczystość 10-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Rzeszowie w Jej sanktuarium w parafii Św. Krzyża pod przewodnictwem biskupów rzeszowskich przy udziale Rodziny Radia

Maryja. Ks. proboszcz prałat Władysław Jagustyn zaprosił o. Włodzimierza Tochmańskiego OCD do wygłoszenia rekolekcji parafialnych na trzy dni wcześniej, by nas do tej uroczystości przygotować. Rekolekcje odbyły się pod hasłem „Szkaplerz noś, na różańcu proś”. Była też możliwość nałożenia szkaplerza Maryjnego na zakończenie rekolekcji.



O. Włodzimierz w pierwszej konferencji poruszył treści i obrazy, które trafiają prosto w serce. Nasz świat jest jak dobrze znana tragedia Titanica i tak jak na Titanicu były ostrzeżenia, że przed nimi góra lodowa, nie chciano jednak przeszkadzać pasażerom, którzy jedli, pili, tańczyli, bawili się. I nikt nie reagował. Tak samo i my dostajemy znaki i ostrzeżenia, że jesteśmy w niebezpieczeństwie, a zajmujemy się sobą. Nie nawracamy się. Maryja przybywa nam na ratunek, daje szkaplerz św., różaniec, woła, prosi: módlcie się, pokutujcie, nawróćcie się. Jakże ważna jest nasza współpraca z Matką Bożą.

U Tolkiena we „Władcy Pierścieni” mamy piękny dialog „Saruman jest pewny, że jedynie wielka moc może trzymać zło w szachu – powiedział Gandalf. – Ja uważam inaczej. Odkryłem, że to drobiazgów i codziennych uczynków zwykłych ludzi zło nienawidzi najbardziej, najprostszej życzliwości i miłości”. Czy Mithrandir, zwany w Śródziemiu Szarym Pielgrzymem, znał „małą drogę” zaproponowaną przez pewną karmelitankę, św. Teresę od Dzieciątka Jezus? Pociąga nas to, co wielkie, spektakularne, nadające się na pierwsze strony gazet. Bóg, który na miejsce narodzin swego Syna wybrał grootę w niewielkim Betlejem, kocha małe, błahe, niepozorne gesty. Bóg bowiem widzi nawet ukryte czyny i zdolny jest w swoim miłosierdziu podnieść rangę nawet czynów ułomnych, gdyż Jego oczy patrzą inaczej na sens ludzkich działań. Postawa dziecka ma mnie nauczyć przede wszystkim kochania, a wtedy nawet małe czyny będą przemieniać oblicze świata. Trzeba mieć otwarte uszy, oczy, serce, umysł. Jezus Chrystus może posługiwać się małymi rzeczami, sakramentaliami, jak szkaplerz, czy różaniec, które świat wyśmiewa. Przez to, co śmieszne w oczach świata, Pan Bóg może pokazać swoją moc.

Drugi obraz przytoczony przez Ojca Włodzimierza to ludzie, którzy żądają znaku od Jezusa – czyni nas to niewolnikami zachcianek „apetitos”. Jezus jest bezradny wobec wolności człowieka. Ludzie w niewoli zachcianek unikają spotkania z łaską Bożą, bo mają wyrzuty sumienia. Obserwując doniesienia medialne, tzn.: dobór tematów, proporcje, czas ukazywania się poszczególnych informacji, sposób ilustrowania fotografiami tematów, bezpardonowe manipulowanie odbiorcą, fake newsy i czytając dzisiejszy fragment Ewangelii, dojść można do wniosku, że wszystko to już było... Jezusa, który ratuje człowieka z największej opresji – zniewolenia złym duchem – podejrzewa się o współpracę z nim. Ludzie widzący dobre czyny Jezusa, wystawiają Go na próbę i żądają, by czynił to, co Mu nakażą. Jezus był bezbronny i bezradny wobec ludzkiej wolności, która oderwana od prawdy i nie traktowana jako zadanie wymagające ludzkiego wysiłku, czyni człowieka niewolnikiem swoich zachcianek i fałszywym interpretatorem rzeczywistości. Musimy mieć ducha pokuty, bo trzeba dotrzeć do innych z prawdą, miłością i być dla innych.

I trzeci obraz bogatego młodzieńca, który był szlachetny ale zniewolony bogactwem. Jeśli będziemy żyć konsumpcyjnie ponad miarę, to będziemy jak ten młodzieniec. Jezus burzy jego myślenie i uczy nas nowego myślenia. Musimy stracić, żeby zyskać. Życia wiecznego nie zdobywają ci, którzy liczą na własne siły, czy budują na sobie ale ubodzy w duchu, pokorni w sercu, wewnętrznie wolni. Taką drogą szedł św. Jan Paweł II. Z każdym rokiem tracił ludzkie siły, wzrastając w Bożej mocy. W ostatnich dniach nie mógł wypowiedzieć żadnego słowa. Ten który był wyśmienitym mówcą i nauczycielem narodów stracił to, czym służył światu po to, by zdobyć świat milczącą postawą pokory wobec wielkości Boga.

Św. Teresa Benedykta od Krzyża Edyta Stein powiedziała że na choroby naszych czasów, na pośpiech, niezadowolenie, zmęczenie, niepokój, stres, lekarstwem są ludzie, którzy stoją mocno przy Maryi. Właśnie takimi mamy być.





*ks. prałat Władysław Jagustyn,
kustosz sanktuarium i proboszcz parafii*

Pewnego dnia mistrz wschodni gdzieś zniknął swoim uczniom. Pod wieczór dnia uczniowie znaleźli go gdzieś siedzącego nad brzegiem morza trzymającego w ręku dziwny kamień. I powiedział: *gdy tu przybyłem, wskoczyłem do morza i wyciągnąłem taki kamień. Rozbiłem kamień na pół. Z zewnątrz taki mokry, obślizgły i omszały kamień, w środku jednak suchy. Może setki lat leżał na dnie morza i wody nie dotarły do jego wnętrza. Rekolekcje są właśnie po to, by coś dotknęło naszego serca, żeby światło Boże i wody życia dotarły do naszego wnętrza. By to nie było tylko jakieś kolejne zewnętrzne pomoczenie.*

Pośpiech udaje efektywność, a tu trzeba zwolnić, odpocząć, prosić o pomoc, abyśmy – gdy niebezpieczeństwo zaczyna zagrażać – nie byli jak na Titanicu, żeby nie pograżyło nas to w grzechu, chociaż dostawaliśmy ostrzeżenia.

Żeby dobrze przeżyć rekolekcje, trzeba zastosować się do trzech rad, jakie przekazał św. Ignacy Loyola: *wejdź cały, pozostań sam, a wyjdiesz inny. Wejdź cały, taki jaki jesteś, ze wszystkimi swoimi problemami, troskami,*



grzechami, nie udawaj, nie chowaj się za jakąś maską. Pozostań sam na sam z Bogiem, w ciszy i skupieniu. Czy miałeś (miałaś) taki już czas własnej osobistej (nie mechanicznej) wręcz intymnej modlitwy dialogu z Bogiem sercem i umysłem? Wyjdiesz inny, wewnętrznie umocniony. Świat Ciebie rozpozna jako prawdziwego chrześcijanina, chrześcijankę. Zło ucieknie, bo nie nawidzi zwykłej życzliwości, troski, miłości, wierności. Rekolekcje są po to abyśmy nauczyli się współpracować z Maryją dla Jej Syna Jezusa Chrystusa.

Mszy św. rocznicowej przewodniczył ordynariusz diecezji bp Jan Wątroba. Obecny był również bp Edward Białogłowski i bp Kazimierz Górny, 30 kapłanów koncelebrujących, siostry zakonne oraz parafianie i pielgrzymi.

Halina Niezabitowska

ZŁOTY OLIMPIJCZYK ZE SZKAPLERZEM NA SZYI

Piotr Kosewicz wywalczył złoto w paraolimpijskim konkursie rzutu dyskiem w klasie F52. Uwagę komentatorów przykuł nie tylko świetny wynik sportowca, ale także szkaplerz na jego szyi. „Jestem osobą bardzo wierzącą w Boga” – deklaruje polski lekkoatleta. Jak wyglądała jego droga na podium? Piotr Kosewicz rzucił dyskiem na odległość 20,02 m, zdobywając tym samym podczas tegorocznych igrzysk paraolimpijskich jedenasty medal (w tym trzeci złoty) dla Polski.



Jestem osobą bardzo wierzącą. Bez wiary nie znalazłbym w sobie siły do walki o złoto. Bóg mi to jakoś dał, chyba wymodliłem modlitwę do św. Józefa – mówi w szczerej rozmowie z Michałem Polem złoty medalista.

Zanim jednak 47-latek dotarł do japońskiej stolicy w biało-czerwonych barwach, zmieniał dyscypliny, a w jego życiu prywatnym sporo się wydarzyło.

Okazuje się, że jego sportowa droga to opowieść o samodyscyplinie, ciężkiej pracy i wsparciu dobrych ludzi, którzy nieoczekiwanie powracają po latach, by tchnąć zmiany.

Wszystko zaczęło się w 1988 roku, kiedy to 14-letni Piotr zalicza upadek ze słupa wysokiego napięcia w trakcie zabaw z kolegami. Łamie kręgosłup, co skutkuje czterokończynowym paraliżem. Od tamtego czasu porusza się na wózku inwalidzkim. Lekarz radzi mu wówczas, by wzmocnić obręcz barkową. Ma to pomóc chłopakowi w normalnym funkcjonowaniu. Sugeruje, że najlepiej będzie, jeśli Piotr znajdzie sobie jakiś sport.

Te rady popychają młodego chłopaka do jeleniogórskiego klubu Start. Tam rozpoczyna treningi w sekcji biegów narciarskich oraz biathlonu. W 1998 roku zalicza pierwszy sukces – kwalifikację na zimowe igrzyska paraolimpijskie w Nagano. Zajmuje tam piąte miejsce w sztafecie 3×25 km oraz ósme w biegu indywidualnym na 5 km. Tegoroczne zawody w Tokio nie są zatem jego pierwszą wizytą w Japonii.

Kolejną pasją Piotra, prócz sportu, staje się fotografia. W 2006 roku otwiera własne studio, które staje się sposobem na życie i zarabianie. Kilka



lat później postanawia jednak wrócić do sportu, zmieniając dyscyplinę na rzut dyskiem. Skąd ten pomysł? Zauważa, że srebrny medalista paraolimpiady w Rio – Rober Jachimowicz ma podobne uszkodzenie rdzenia kręgowego. Piotr wtedy jeszcze nie przypuszcza nawet, że podczas igrzysk w Tokio pobije jego wynik. Innym powodem był fakt, że biathlon oraz biegi narciarskie wymagały ciągłych wyjazdów.

Wiedziałem, że rzut dyskiem pozwoli mi połączyć życie rodzinne, zawodowe i treningi. Mogę trenować na miejscu. Choć nie jest to łatwe, bo codziennie do 17⁰⁰ pracuję, dopiero wtedy biorę plecak i lecę do mojej trenerki – przyznaje sportowiec w rozmowie z Michałem Polem dla paraolympic.org.pl.

[...] W podobnym tonie o Piotrze wypowiada się koordynator lekkoatletyki Michał Mosoń. *Ma psychikę ze stali, podczas zawodów nic nie jest w stanie go wyprowadzić z równowagi, zachwiać jego precyzyjnego planu. Takiego podejścia wszyscy się powinni od niego uczyć – mówi.*

Źródło: paraolympic.org.pl, Facebook

NASI ZMARLI

Pamięci modlitewnej polecamy zmarłych członków Rodziny Szkaplerznej. Wśród nich:

Śp. Łucja Spadek (l. 75), zmarła w X 2021 r., z miejscowości Paniówki (śląskie).

Śp. Zofia Topolewska z Opola

Dnia 28 lipca w godzinach porannych siostra śp. Zosi Topolewskiej napisała mi SMS „proszę módlcie się, aby Zosia długo nie cierpiała; już tylko kroplówka i morfina – bardzo to trudne patrzeć na taki stan”. Oczywiście zawiadomiłam wiele osób i przez cały dzień zanosiliśmy modlitwy o szczęśliwą śmierć.

W późnych godzinach wieczornych śp. Zosia, mając 83 lata, odeszła do Pana. Ostatnie 10 miesięcy po operacji była pod szczególną opieką swojej siostry, a jej stan był ciężki. Do tego dochodziły inne schorzenia. Czasami były chwile, kiedy telefonicznie zamieniała kilka słów. Siostra ze swoją rodziną i kapłani z parafii byli dla niej do końca jedyną otuchą. Dla nas i Kościoła była to niezwykła osoba. W swojej parafii Przemienienia Pańskiego w Opolu obsługiwała kaplicę Najświętszego Sakramentu oraz drugą w Domu Złotej Jesieni, gdzie przebywa wiele osób. Tam też klerycy przygotowujący się do kapłaństwa odbywają swoje staże. Wspierała kapłanów modlitewnie i dbała o rzeczy liturgiczne w kościele, które sama często wykonywała i zakupywała.



W dniu 23 listopada 2003 roku związała się nasza Wspólnota Rodziny Szkaplerznej przy parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Opolu, gdzie od pierwszego dnia też była zaangażowana. Po roku, tj. 24 listopada, byliśmy już erygowanym Bractwem Szkaplerznym. Śp. Zosia była wybrana na zastępcę animatora.

Całym sercem była zaangażowana w działalność naszego Bractwa. Oprócz głębokiej modlitwy była kierunkowskazem dla nowo wstępujących członków. W sposób wypracowany prowadziła przez wiele lat kronikę Bractwa Szkaplerznego. Przy wizytacji Opolski Bp Andrzej Czaja określił, że ta kronika jest pięknie prowadzona i stanowi historię dla przyszłych pokoleń. Na rekolekcjach dla Animatorów też była modlitewnie aktywna. Ostatni raz była w Czernej w 2019 roku.

Była zatroskaną o wszystkie osoby, które potrzebowały pomocy, a takich w jej otoczeniu nie brakowało. Dla mnie była wspaniałą przyjaciółką; jak też opiekunką, w każdej okoliczności życia. Przez wiele lat wspólnie spędzałyśmy urlopy i rekolekcje.

Panie Jezu, przyjmij śp. Zofię do swojego Królestwa!

Zofia Karpińska, Opole

Śp. Halina Kapka

Dnia 30 września 2021 roku odeszła do Pana śp. Halina Kapka. Szkaplerz Święty karmelitański przyjęła 17 stycznia 1988 r. w Raciborzu, który nałożył o. Mieczysław Woźniczka OCD z Czernej.

W 2003 roku powołany został zarząd Bractwa Szkaplerza Świętego przy parafii Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła w Kędzierzynie-Koźlu, w skład którego weszła siostra Halina. Spotkania wówczas odbywały się w trzecią środę każdego miesiąca, na których konferencje prowadziła właśnie siostra Halinka. Uczestniczyłam również w tych spotkaniach. Konferencje były bardzo ciekawe, dobrze przygotowane, miała do tego dar, była nauczycielką. Z jej twarzy emanował spokój, opanowanie, ciepło i zawsze radosny, serdeczny uśmiech. Śp. Halina kochała Najświętszą Maryję Pannę, drugiego człowieka, a nade wszystko rodzinę i swoich najbliższych. Była w Świeckim Zakonie Karmelitów Bosych w Raciborzu.

Dnia 8 lipca 2000 roku pojechaliśmy do Czernej na pielgrzymkę z noclegiem w Olkuszu, a następnego dnia pojechaliśmy do Krakowa. W Krakowie 9 lipca 2000 roku siostra Halina złożyła uroczyste śluby Świeckiego Karmelu w katedrze na Wawelu.

Pogrzeb odbył się dnia 5 października 2021 roku w Sławięcicach, miejscowości należącej do dekanatu Kędzierzyn. Na zawsze pozostanie w naszych modlitwach.

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...

Bronisława Zygmunciak

Za Wszystkich naszych zmarłych z rodzin, ze wspólnot Bractwa i Rodziny Szkaplerznej, kapłanów i wiernych z Parafii:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

POEZJA

TAK BÓG UMIŁOWAŁ ŚWIAT, ŻE DAŁ SWOJEGO SYNA
JEDNORODZONEGO; KAŻDY, KTO W NIEGO WIERZY,
MA ŻYCIE WIECZNE (J 3,16)

Józefie

jak Miłosiernie
pochylił się nad tobą
Jezus
tłumaczył ci we śnie
nie lękaj się
weź Mnie
wszyscy będą widzieli w tobie
Mojego tatę
pozbieram wióry
w naszym warsztacie
schowam w twojej brodzie
łzy Dziecięcych smutków
i ... pozwolę ci ...
... umrzeć na Moich rękach

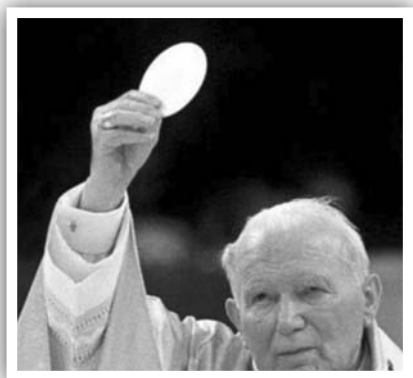


Dłonie

jakżeż podobne dłonie
św. Józefa
św. Jana Pawła II
trzymające Boga
osłoniętego
kruchym ciałem Dziecka



okruchem białego Chleba
dłonie
przekładające miłość w czyn
pełne duchowego ojcostwa
szafujące tym darem
dłonie
z Piotrowym pierścieniem
na serdecznym palcu



MIŁOŚCI PRAGNĘ, NIE KRWAWEJ OFIARY
(Oz 6,6a)

Odpowiedź Józefowa

zaspokoileś pragnienie Boga
wyborem
tej miłości ponad
marzenia plany
dom żona dzieci
to jest dobre przecież
całopalnej zgody złożyłeś ofiarę
idąc w niebotyczne szczyty
daru z siebie
codziennej zwyczajności
dlatego Bóg poprosił
naucz i Mnie jak ty
po męsku kochać

Wanda Bigaj OCDS, Czerna

MIGAWKI FOTO



INFORMACJE I OGŁOSZENIA

- **Pobliskie wspólnoty i Bractwa zapraszamy** – stosownie do obustrzeń sanitarnych – do Czernej k. Krakowa na rekolekcje, dni skupienia lub czuwanie modlitewne. Informacje są podane na stronie internetowej domu rekolekcyjnego, domu pielgrzyma oraz klasztoru i sanktuarium www.karmelczerna.pl, oraz na stronach karmelitańskich profili na FB.
- Info na bieżąco podawane jest w poczcie mailowej oraz na Facebooku w profilu szkaplerz karmelitański.
- **W Czernej można nabyć m.in.:**
 - pięknie wydaną księgę wpisową do Rodziny i Bractwa Szkaplerznego oraz nowsze wydanie legitymacji członków Bractwa,
 - *Statut Bractwa Szkaplerznego* (z 2016 r.),
 - *Szkaplerz Karmelitański. Obrzędy*,
 - *Podręcznik dla animatora Bractwa szkaplerznego*,
 - kolorowy plakat o szkaplerzu, folderki czarno-białe o szkaplerzu i kolorowe (rozkładane) foldery o Bractwie Szkaplerznym (z miejscem na stempel lub adres wspólnoty lokalnej),
 - kwartalniki „Rodziny Szkaplerznej”,
 - „Mały modlitewnik szkaplerzny” i inne książki o szkaplerzu,
 - szkaplerze zwykłe, duże brackie, haftowane, medaliki kolorowe jaśniejsze i ciemniejsze, większe i mniejsze, polskie i włoskie, zwykłe i owalne,
 - komplety szkaplerzne dla osób pragnących przyjąć szkaplerz Karmelu (szkaplerz sukienny, legitymacja dyplomik przyjęcia, kartka wpisowa do Rodziny Szkaplerznej),
 - kalendarz, książki i pamiątki z sanktuarium w Czernej,
 - obrazki z Matką Bożą Szkaplerzną i nadrukiem adresu moderatora prowincjalnego.

Pełną literaturę i dewocjonaalia szkaplerzne zapewniają Księgarnia „Karmelitana” w Czernej oraz oba wydawnictwa karmelitańskie.

KSIĘGARNIA „KARMELITANA”

Klasztor Karmelitów Bosych • Czerna 79 • 32-065 Krzeszowice

tel. 505 898 554; 12 258 30 77; fax 12 282 24 18

e-mail: karmelitana@interia.pl • www.karmelitana.pl

WYDAWNICTWO KARMELITÓW BOSYCH

ul. Z. Glogera 5 • 31-222 Kraków

tel. 12 416 85 00; fax 12 416 85 02

e-mail: wydawnictwo@wkb.krakow.pl • www.wkb-krakow.pl

WYDAWNICTWO „FLOS CARMELI”

ul. Działowa 25 • 61-747 Poznań

tel. 61 856 08 34

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl • www.floscarmeli.pl

Na Youtube można zobaczyć i odsłuchać m.in.: „Przyjmij szkaplerz! – o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD, rekolekcje szkaplerzne, homilia 24.10.2021”.



Zaproszenie do czytania i prenumeraty „Rodziny Szkaplerznej”

Drodzy Pielgrzymi! Czcieciele Matki Bożej Szkaplerznej! Pragniemy serdecznie zaprosić Wszystkich do pogłębienia duchowości i pobożności szkaplerznej poprzez kwartalnik „Rodzina Szkaplerzna” – biuletyn formacyjny do użytku wewnętrznego, wydawany przez Sekretariat Bractwa Szkaplerznego (Rodziny Szkaplerznej) przy sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej k. Krzeszowic (Kraków). Zawiera tematy formacyjne na 3 miesiące, informacje z życia i działalności.

Przy zamówieniu prenumeraty 1 egzemplarza (3,50 zł., bez kosztów przesyłki) przez cztery kwartały w roku, prosimy potwierdzić listownie lub mailowo i przesłać 14 zł. na rok (oraz dodatkowo na koszty przesyłki, teraz 3,30 zł., więc razem 6,80 za 1 egz. kwartalnie wysłany pocztą zwykłą, co rocznie daje 27,20 zł.) na konto bankowe Rodziny Szkaplerznej jak niżej:

Bractwo Szkaplerzne Krak. Prow. Z.K.B.

32-065 Krzeszowice, Czarna 79

(BGŻ BNP PARIBAS) **98 1600 1013 1844 4951 0000 0009**



- Pełniejsze informacje o wspólnotach Bractwa Szkaplerznego Prowincji Krakowskiej:

Sekretariat Bractwa Szkaplerznego (Rodziny Szkaplerznej)

Czarna 79 | 32-065 Krzeszowice

czynny wtorki 12⁰⁰–16⁰⁰: tel. (+48) 797 002 368,

(+48) 12 282 00 65 w. 170, (+48) 12 258 30 70

info: www.szkaplerz.pl

e-mail: rodzina@szkaplerz.pl szkaplerz@karmel.pl

www.facebook.com/szkaplerzkarmelitanski

- Informacje o wspólnotach Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej:

o. Krzysztof Piskorz OCD

Moderator Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej

ul. Raławicka 31 | 02-601 Warszawa

tel. 515 544 378

e-mail: szkaplerz@karmelicibosi.pl

Redakcja „Pod płaszczem Maryi”:

o. Józef Tracz OCD, o. Krzysztof Piskorz OCD

Działowa 25 | 61-747 Poznań

tel. 61 856 08 34

e-mail: ppm@karmelicibosi.pl

Kuria Prowincjalna Karmelitów Bosych

Prowincji Warszawskiej:

ul. Raławicka 31 | 02-601 Warszawa

tel.: 22 646 47 38 | fax: 22 844 18 12

e-mail: kuria@karmelicibosi.pl;

www.karmelicibosi.pl

